

# ŚPIEWNIK

## PIEŚNI LEGIONOWE I ŻOŁNIERSKIE

**Wybór i opracowanie  
JAN JÓZEF KASPRZYK**

*Pamięci  
Żołnierzy Marszałka Józefa Piłsudskiego  
w 95. rocznicę Czynu Legionowego  
i żołnierzy Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza  
w 70. rocznicę Wojny Obronnej 1939 r.*

**Warszawa 2009**



Pieśń żołnierska i legionowa zajmuje w naszej historii miejsce szczególne. Pozostawiła ona nie tylko wielki ślad dążeń Polaków do Niepodległości, ale stała się także doskonałym źródłem poznania odczuć i nastrojów tych, którzy w latach naszych zmagania o suwerenność poszli „*czynem wojennym budzić Polskę do zmartwychwstania*”, choć „*nie grały im surmy i nie huczał im róg*”. Pieśń żołnierska powstająca w tak różnych okolicznościach na drodze ku Niepodległości: w marszu i bitwie, w okopach i przy ogniskach leśnych oddaje najlepiej klimat wydarzeń, których świadkami i twórcami byli żołnierze Józefa Piłsudskiego, a później ich następcy w walce o suwerenność. Jest jednym z najlepszych świadectw polskiego doświadczenia historycznego ostatnich dziesięcioleci. Marszałek Józef Piłsudski stwierdził, iż „*kulturę polską ożywiły pieśni żołnierskie. Jeżeli pieśń ma jakieś znaczenie, jeżeli to, co jest piękne, co odpowiada głębokiej potrzebie duszy, ma jakiś wpływ – to pieśń żołnierska*”. Istotnie, pieśń w sposób niezwykle pełny oddaje to, „*co się komu w duszy śni*”. Pieśń legionowa i żołnierska to pełna gama nastrojów duszy żołnierskiej; to radość „*Pierwszej Kadrowej*”, ale i smutek jak Jasieńkiem, co „*tam pod Wilnem gdzieś w wojence padł*”. To werwa i humor ułanów – „*malowanych dzieci*”, ale i zaduma nad „*wojenką – cudną panią*”. To także дума rycerska „*Pierwszej Brygady*”, „*Roty*” i „*Czerwonych maków na Monte Cassino*”.

Adam Mickiewicz w „Konradzie Wallenrodzie” napisał: „*Płomień rozgryzie malowane dzieje, skarby mieczowi spustoszą złodzieje. Pieśń ujdzie cało*”. Pieśń żołnierska, legionowa, ułańska uszła cało, przeżyła zawieruchy wojenne i ponure lata okupacji niemieckiej i komunistycznej, kiedy to tworzyła specjalny gatunek „*zakazanej piosenki*”.

Śpiewnik niniejszy zostaje wydany z okazji kolejnego Marszu Szlakiem I Kompanii Kadrowej, przypadającego w 95. rocznicę Czynu Legionowego, 70. rocznicę Wojny Obronnej 1939 r. i 20. rocznicę rejestracji Związku Piłsudczyków. Marsz Szlakiem „Kadrówki” był zawsze miejscem, gdzie na trasie i przy ogniskach rozbrzmiewała pieśń naszych przodków, niejednokrotnie budząc sumienia tych, którzy chcieli o niej zapomnieć. Była w latach komunistycznego zniewolenia symbolem Niepodległości. Warto podkreślić, że śpiewnik marszowy żyje też własnym życiem także po zakończeniu Marszu. Jest doskonałym uzupełnieniem pracy wychowawczej i szkoleniowej organizacji strzeleckich, harcerskich i młodzieży szkolnej. Przypomina ważną prawdę, której nauczał ongiś Józef Piłsudski: „*Kto nie szanuje przeszłości, nie jest wart teraźniejszości, ani ma prawo do przyszłości*”.

W kolejnej edycji śpiewnika znalazł się wybór najpopularniejszych i najczęściej śpiewanych pieśni zarówno w okresie bojów powstańczych i legionowych, jak i w Wojsku Polskim II Rzeczypospolitej i w czasach II wojny

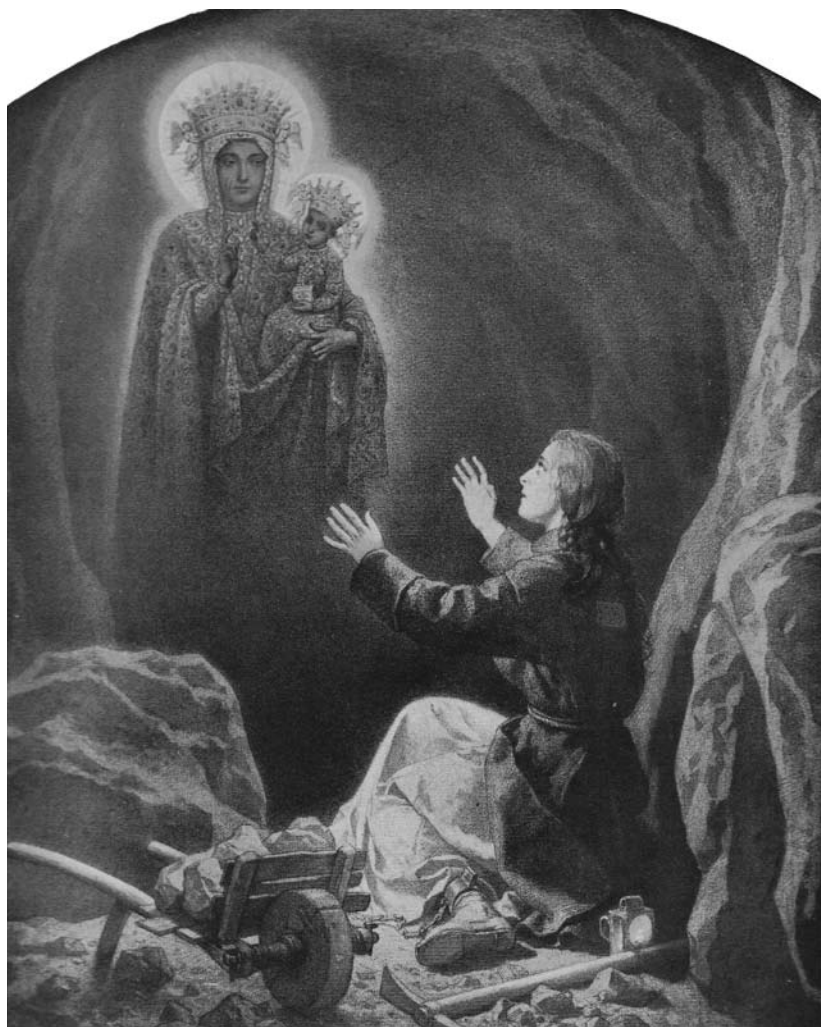
światowej. Znalazły się także pieśni żołnierzy Drugiej Konspiracji i opozycji niepodległościowej lat 80-tych. Dla pełniejszego zrozumienia treści i nastrojów poszczególnych pieśni i piosenek podane zostały krótkie noty informujące zarówno o autorach, jak i o okolicznościach powstania utworu.

Mam nadzieję, że śpiewnik, podobnie jak w latach poprzednich, spełni swą rolę i pomoże przeżyć jeszcze radośniej czas na trasie z krakowskich Oleandrów do Kielc, a także w oczekiwaniu na kolejną rocznicę Czynu 6 Sierpnia.

**Jan Józef KASPRZYK**

Prezes Związku Piłsudczyków

Komendant Marszu Szlakiem I Kompanii Kadrowej



*Daj nam Ojczyznę*  
pieśni-modlitwy

# MODLITWA PORANNA WOJSK POLSKICH

*Słowa i muzyka Franciszek Karpiński. Modlitwa powstała w XVIII w., śpiewana była w Wojsku Polskim II Rzeczypospolitej na apelach porannych.*

Kiedy ranne wstają zorze,  
Tobie ziemia, Tobie morze,  
Tobie śpiewa żywioł wszelki:  
Bądź pochwalon, Boże wielki!

A człowiek, który bez miary  
Obsypany Twymi dary,  
Coś go stworzył i ocalił,  
A czemuż by Cię nie chwalił?

Ledwie oczy przetrzeć zdołam,  
Wnet do mego Pana wołam,  
Do mego Boga na niebie  
I szukam Go wkoło siebie.

Wielu snem śmierci upadli,  
Co się wczoraj spać pokładli,  
My się jeszcze obudzili,  
Byśmy Cię, Boże, chwalili.

# MODLITWA WIECZORNA WOJSK POLSKICH

*Słowa i muzyka Franciszek Karpiński. Modlitwa powstała w XVIII w., śpiewana była w Wojsku Polskim II Rzeczypospolitej na apelach wieczornych.*

Wszystkie nasze dzienne sprawy,  
Przyjm litośnie Boże prawy,  
A gdy będziem zasypiali,  
Niech Cię nawet sen nasz chwali.

Twoje oczy obrócone,  
Dzień i noc patrzą w tę stronę,  
Gdzie niedołączność człowieka  
Twojego ratunku czeka.

Odwracaj nocne przygody,  
Od wszelakiej broń nas szkody,  
Miej nas zawsze w swojej pieczy  
Stróżu i Sędzio człowieczy.

A gdy już niebo osiądziem,  
Tobie wspólnie śpiewać będziem,  
Boże, w Trójcy niepojęty,  
Święty, na wiek wieków święty.

# BOŻE, COŚ POLSKĘ

*Słowa - Alojzy Feliński, melodia - pieśń maryjna „Serdeczna Matko”. Pieśń powstała w 1816 roku i pierwotnie miała służyć carowi Rosji Aleksandrowi I, koronowanemu na króla Królestwa Polskiego decyzją Kongresu Wiedeńskiego; refren kończył się słowami „Naszego króla zachowaj nam, Panie”. Wbrew intencjom autora, pieśń stała się w okresie zaborów, a szczególnie Powstania Styczniowego, jedną z głównych pieśni niepodległościowych, przy czym refren kończył się słowami „Ojczyznę wolną racz nam wrócić, Panie”. Podobnie śpiewano tę pieśń w czasie II wojny światowej i komunistycznego zniewolenia. Prezentowana tu wersja pochodzi z okresu II Rzeczypospolitej, kiedy w 1927 roku pieśń pretendowała do roli hymnu państwowego.*

Boże, coś Polskę przez tak liczne wieki  
Otaczał blaskiem potęgi i chwały,  
Coś ją osłaniał tarczą swej opieki  
Od nieszczęść, które pognać ją miały.

Ref. Przed Twe ołtarze zanosim błaganie:  
Ojczyznę wolną pobłogosław, Panie.

Ty, któryś potem tknięty jej upadkiem,  
Wspierał walczących za najświętszą sprawę,  
I chcąc świat cały mieć jej męstwa świadkiem,  
W nieszczęściach samych pomnażał jej sławę.

Ref. Przed Twe ołtarze...

Wróc biednej Polsce świetność starożytną,  
Użyźniaj pola, spustoszone łany,  
Niech szczęście, pokój na nowo zakwitną,  
Przestań nas karać, Boże zagniewany.

Ref. Przed Twe ołtarze...

Powstała z grobu na Twe władne słowo  
Polska, wolności narodów chorąży,  
Pierzchnęły straże, a ponad jej głową,  
Znowu swobodniej Orzeł Biały krąży.

Ref. Przed Twe ołtarze...

# MODLITWA STRZELECKA

*Słowa i melodia anonimowe, pieśń na motywach modlitwy harcerskiej z okresu II RP.*

O Panie Boże, Ojczy nasz,  
W opiece swej nas miej.  
Strzeleckich serc Ty drgnienia znasz,  
Nam pomoc zawsze chciej.

Wszak Ciebie i Ojczyznę,  
Miłując chcemy żyć!  
Strzeleckim prawom w życia dniach  
Wiernymi zawsze być!

# MODLITWA OBOZOWA

*Inny tytuł: „Modlitwa Armii Krajowej”. Słowa i muzyka Adam Kowalski. Jedna z pierwszych pieśni II wojny światowej, powstała w październiku 1939 r. w obozie internowanych żołnierzy polskich w Bals w Rumunii. Uznana za modlitwę Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie i Armii Krajowej.*

O, Panie, któryś jest na niebie,  
Wyciągnij sprawiedliwą dłoń,  
Wołamy z obcych stron do Ciebie  
O polski dach, o polską broń!

Ref.

O, Boże, skrusz ten miecz,  
Co siekł nasz kraj,  
Do wolnej Polski nam  
Powrócić daj!  
By stał się twierdzą  
Nowej siły  
Nasz dom, nasz kraj!

O, usłysz, Panie skargi nasze,  
O, usłysz nasz tułaczy śpiew!  
Znad Warty, Wisły, Niemna, Bugu  
Męczeńska do Cię woła krew!

Ref. O, Boże, skrusz ten miecz ....

# MODLITWA NARODOWYCH SIŁ ZBROJNYCH

*Słowa Antoni Makarski – żołnierz NSZ na Podlasiu, muzyka na melodię modlitwy Franciszka Karpińskiego „Kiedy ranne wstają zorze”.*

W ciszy leśnej na polanie,  
W światłach ognisk brzmi śpiewanie,  
Tych za wolność co się biją,  
W swej opiece miej Maryjo.

Partyzanckie to wołanie,  
Przyjmij sprawiedliwy Panie,  
Aby Narodowe Siły,  
Z kraju wrogów przepędziły.

A gdy Niemców już nie będzie  
Przyjmij Maryjo to orędzie,  
By nie było w naszym Kraju  
„Komunistycznego raj”.

Te żołnierskie nasze sprawy,  
Przyjm litośnie Boże prawy,  
Daj sen błogi, noc spokojną  
I kres połóż wszystkim wojnom.

# OJCZYZNO MA

*Słowa i muzyka ks. Karol Dąbrowski. Pieśń powstała na początku stanu wojennego. Była zawsze śpiewana podczas Mszy św. odprawianych w warszawskim kościele św. Stanisława Kostki przez ks. Jerzego Popiełuszkę. Po zamordowaniu ks. Jerzego przez komunistyczną bezpiekę, pieśń stała się niemalże hymnem polskiej opozycji niepodległościowej i symbolem martyrologii polskiego narodu.*

Ref. Ojczyzno ma,  
Tyle razy we krwi skąpana,  
Ach jak wielka dziś Twoja rana,  
Jakże długo cierpienie Twe trwa!

Tyle razy pragnęłaś wolności,  
Tyle razy tłumił ją kat,  
Ale zawsze czynił to obcy,  
A dziś brata zabija brat.

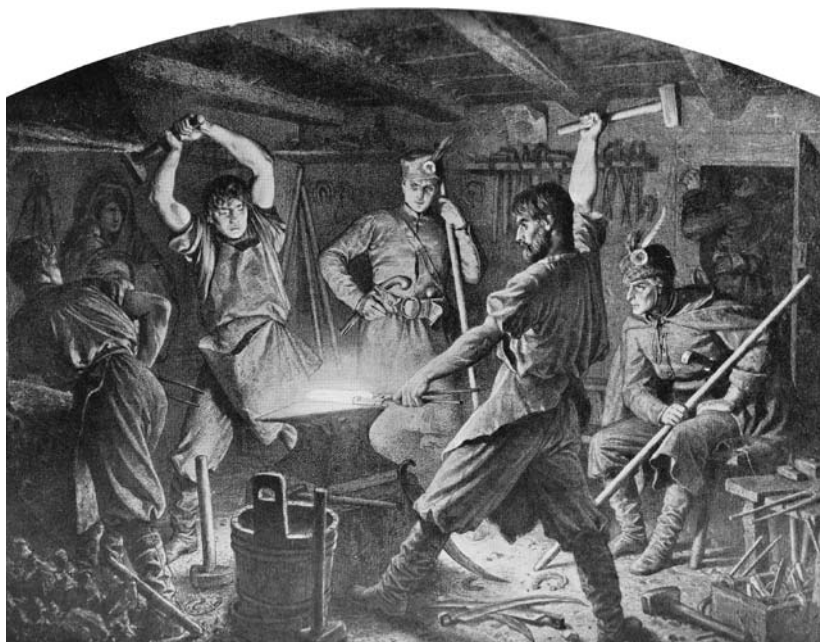
Ref. Ojczyzno ma...

Biały Orzeł znów skrepowany,  
Krwawy łańcuch zwisa u szpon,  
Lecz już wkrótce zostanie zerwany,  
Bo wolności uderzył dzwon.

Ref. Ojczyzno ma...

O, Królowo Polskiej Korony,  
Wolność, pokój i miłość racz dać,  
By ten Naród boleśnie dręczony  
Odtąd wiernie przy Tobie mógł stać.

O, Matko ma,  
Tyś Królową Polskiej Korony,  
Tyś wolnością w czasie niewoli  
I nadzieją, gdy w sercach jej brak.



*Nigdy z królami nie będziem  
w aliansach*

**Wybór pieśni powstańców polskich  
(1768–1863)**

# PIEŚŃ KONFEDERATÓW BARSKICH

*Słowa Juliusz Słowacki (prolog dramatu „Ksiądz Marek” z 1843 r.). Muzyka Andrzej Kurylewicz (kompozycja dla inscenizacji dramatu Słowackiego w warszawskim Teatrze Nowym w latach 70-tych). Pieśń była jedną z najczęściej śpiewanych w kręgach opozycji niepodległościowej lat 70-tych i 80-tych, w tym także na Marszu Szlakiem Kadrówki od 1981 r.*

Nigdy z królami nie będziem w aliansach,  
Nigdy przed mocą nie ugniemy szyi,  
Bo u Chrystusa my na ordynansach  
Słudzy Maryi!

Więc choć się spęka świat i zadrzy słońce,  
Chociaż się chmury i morza nasrożą,  
Choćby na smokach wojska latające  
Nas nie zatrwożą!

Bóg naszych ojców jest i dzisiaj z nami,  
Więc nie dopuści upaść żadnej klęsce,  
Wszak póki on był z naszemi ojcami  
Byli zwycięzce!

Więc nie wpadniemy w żadną wilczą jamę,  
Nie uklękniemy przed mocarzy władzą,  
Wiedząc że nawet grobowce nas same  
Bogu oddadzą!

Ze skowronkami wstaliśmy do pracy  
I spać pójdziemy o wieczornej zorzy,  
Ale w grobowcach my jeszcze żołdacy  
I hufiec Boży!

Bo kto zaufał Chrystusowi Panu  
I szedł na święte kraju werbowanie,  
Ten *de profundis* z ciemnego kurhanu  
Na trąby wstanie!

Bóg jest ucieczką i obroną naszą,  
Póki on z nami, całe piekła pękna,  
Ani ogniste smoki nas ustraszą,  
Ani ulękną!

Nie złamie nas głód, ni żaden frasunek,  
Ani zhołdują żadne świata hołdy,  
Bo na Chrystusa my poszli werbunek  
Na Jego żołdy!

# MAZUREK DĄBROWSKIEGO

*Słowa i muzyka Józef Wybicki. Pierwotnie pieśń nosiła tytuł „Pieśń Legionów Polskich we Włoszech”. Powstała w 1797 roku w Reggio w Italii, gdzie formowane były pod dowództwem generała Jana Henryka Dąbrowskiego Legiony Polskie, walczące u boku armii napoleońskiej. W 1927 roku pieśń stała się oficjalnym hymnem Rzeczypospolitej Polskiej.*

Jeszcze Polska nie zginęła,  
Póki my żyjemy.  
Co nam obca przemoc wzięła,  
Szablą odbierzemy.

Ref. Marsz, marsz Dąbrowski  
Z ziemi włoskiej do Polski,  
Za twoim przewodem,  
Złączym się z narodem.

Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę  
Będziem Polakami.  
Dał nam przykład Bonaparte,  
Jak zwyciężać mamy.

Ref. Marsz, marsz Dąbrowski...

Jak Czarniecki do Poznania  
Po szwedzkim zaborze,  
Dla Ojczyzny ratowania  
Wrócim się przez morze.

Ref. Marsz, marsz Dąbrowski...

Już tam ojciec do swej Basi  
Mówi zapłakany:  
„Słuchaj jeno, pono nasi  
Biją w tarabany”.

Ref. Marsz, marsz Dąbrowski...

# WARSZAWIANKA 1831 r.

*Słowa Casimir Delavigne, muzyka Karol Kurpiński. Prawykonanie pieśni miało miejsce w kwietniu 1831 roku w Teatrze Narodowym i od tej chwili stała się najpopularniejszą pieśnią Powstania Listopadowego, a także następnych zrywów niepodległościowych. Melodia „Warszawianki” od czasów II Rzeczypospolitej towarzyszy wszystkim oficjalnym defiladom Wojska Polskiego. Podane tu są dwie najpopularniejsze strofy pieśni.*

Oto dziś dzień krwi i chwały,  
Oby dniem wskrzeszenia był!  
W gwiazdę Polski, Orzeł Biały,  
Patrząc, lot swój w niebo wzbił.  
A nadzieją podniecany,  
Woła do nas z górnych stron:  
Powstań, Polsko, skrusz kajdany,  
Dziś twój tryumf albo zgon.

Ref. Hej, kto Polak na bagnety!  
Żyj swobodo, Polsko, żyj!  
Takim hasłem cnej podniety  
Trąbo nasza wrogom grzmij!  
Trąbo nasza wrogom grzmij!

Grzmijcie bębny, ryczcie działa,  
Dalej, dzieci, w gęsty szyk.  
Wiedzie hufce wolność, chwała,  
Tryumf błyska w ostrzu pik.  
Leć, nasz Orle, w górnym pędzie,  
Sławie, Polsce, światu służ!  
Kto przeżyje – wolnym będzie,  
Kto umiera – wolnym już!

Ref. Hej, kto Polak na bagnety...

# BYWAJ DZIEWCZĘ ZDROWE

*Słowa i muzyka anonimowe. Pieśń z okresu Powstania Listopadowego 1831 r. Popularna w Powstaniu Styczniowym 1863 r. i w Legionach Polskich.*

Bywaj dziewczę zdrowe, Ojczyzna mnie woła,  
Idę za kraj walczyć wśród rodaków koła.  
I choć przyjdzie ścigać jak najdalej wroga,  
Nigdy nie zapomnę, jak mi jesteś droga.

Po cóż ta łza w oku, po cóż serca bicie,  
Tobiem winien miłość, a Ojczyźnie życie,  
Pamiętaj żeś Polka, że to za kraj walka.  
Niepodległość Polski – to twoja rywalka.

Polka mnie zrodziła, z jej piersi wyssałem:  
Być Ojczyźnie wiernym, a kochance stałym.  
I choć przyjdzie zginąć w ojczyściej potrzebie,  
Nie rozpaczaj dziewczę, zobaczym się w niebie.

Czuję to, bom Polka, Ojczyzna w potrzebie.  
Nie pamiętaj o mnie, nie oszczędzaj siebie,  
Kto nie zna jej cierpień i głos jej przytłumi,  
Nie godzien miłości i kochać nie umie.

Ty godnie odpowiesz, o to się nie troszczę,  
Że jesteś mężczyzną tego ci zazdroszczę.  
Ty znasz moje serce, ty znasz moją duszę,  
Żem nie zdolna walczyć, tyle cierpieć muszę.

Nie mów o rozpacy, bo to słabość duszy,  
Bo mnie tylko jarzmo mego kraju wzruszy.  
Gdzie bądź się spotkamy, spotkamy się przecie  
Zawsze Polakami, chociaż w innym świecie.

# MARSZ STRZELCÓW

*Słowa i muzyka Władysław Ludwik Anczyc - poeta, dramaturg, założyciel wydawnictwa w Krakowie. Pieśń napisana w roku 1862 śpiewana była w czasie Powstania Styczniowego 1863 r. oraz w oddziałach strzeleckich J. Piłsudskiego w sierpniu 1914 r.*

Hej, strzelcy wraz, nad nami Orzeł Biały,  
A przeciw nam śmiertelny stoi wróg!  
Wnet z naszych strzelb piorunne zagrzmią strzały,  
A lotem kul kieruje Zbawca Bóg!  
Więc gotuj broń, a kule bij głęboko,  
O ojców grób bagnatów poostrz stal.  
Na odgłos trąb swój sztucer bierz na oko!  
Hej, baczość, cel i w łeb lub w serce pal!

Ref.

Hej, trąb, hej, trąb, strzelecka trąbko w dal!  
A kłuj, a rąb i w łeb lub w serce pal!

Wzrósł liściem bór, więc górą wiara strzelcy,  
Masz w ręku broń, a w piersiach święty żar,  
Hej, Moskwa tu, a nuże tu, wisielcy!  
Od naszych kul nie stroni kniaź, ni car!  
Raz przecież już zagrały trąbek dźwięki,  
Lśni polska broń, jak złotych kłosów łan,  
Dziś spłacim łzy siostr, matek i wdów jęki!  
Hej, baczość, cel i w łeb lub w serce pal!

Ref.

Hej trąb, hej trąb, strzelecka trąbko w dal! ...

Chcesz zdużyć nas, oszukać nas chcesz czule,  
Plujem ci w twarz za morze twoich łask!  
Amnestią twą owiniem nasze kule,  
Odpowiedź da huk armat, kurków trzask!  
Do Azji precz, potomku Dżyngis Chana!  
Tam naród twój, tam ziemia carskich pól.  
Nie dla cię krwią ta ziemia nasza złana!  
Hej, baczość, cel i w łeb lub w serce pal!

Ref.

Hej trąb, hej, trąb, strzelecka trąbko w dal ...

Do Azji precz, tyranie, tam siej mordy!  
Tam ziemia twa, tam panuj, tam twa śmierć  
Tu Polska jest, tu zginiesz i twe hordy,  
Lub naród w pień wymorduj, wysiecz, zgnieć!  
O Boże nasz, o Matko z Jasnej Góry,  
Wysłuchaj nas, niech korna łza i żal  
Przebłaga Cię, niewoli zerwij sznury!  
Hej, baczość, cel i w łeb lub w serce pal!

# ROTA

*Słowa Maria Konopnicka, muzyka Feliks Nowowiejski. Słowa pieśni zostały napisane w 1901 r. po strajku młodzieży szkolnej we Wrześni, którego celem było powstrzymanie germanizacji polskich dzieci przez niemieckich nauczycieli. Po raz pierwszy pieśń została wykonana w Krakowie 14 lipca 1910 r. podczas odsłonięcia Pomnika Grunwaldzkiego, ufundowanego przez Ignacego Jana Paderewskiego. Słowa wielokrotnie były modyfikowane i stawały się podstawą utworów okolicznościowych (np. „Rota Piłsudczyków”), a w okresie PRL – u zamieniano słowa: „krzyżacka zawierucha” na „sowiecka zawierucha”, zaś „nie będzie Niemiec pluł nam w twarz, ni dzieci nam germanił” na „nie będzie Moskal pluł nam w twarz, ni dzieci nam tumanił”.*

Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród,  
Nie damy pogrześć mowy.  
Polski my naród, polski lud  
Królewski szczep piastowy.  
Nie damy, by nas gnębił wróg ...  
Tak nam dopomóż Bóg!

Do krwi ostatniej kropli z żył  
Bronić będziemy ducha,  
Aż się rozpadnie w proch i w pył  
Krzyżacka zawierucha.  
Twierdzą nam będzie każdy próg ...  
Tak nam dopomóż Bóg!

Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz,  
Ni dzieci nam germanił.  
Potężny stanie hufiec nasz,  
Duch będzie nam hetmanił,  
Pójdziem, gdy zabrzmie złoty róg...  
Tak nam dopomóż Bóg!

Nie damy miana Polski zgnieść,  
Nie pójdziem żywo w trumnę  
Na Polski imię, na Jej część  
Podnosim czoła dumne.  
Odzyska ziemi dziadów wnuk ...  
Tak nam dopomóż Bóg!





# *My, Pierwsza Brygada*

**Wybór pieśni strzelców  
i Legionów Polskich  
(1914-1918)**

# MARSZ PIERWSZEJ BRYGADY

*Słowa Andrzej Hałaciński – członek ZWC, oficer Legionów i POW, płk WP, zamordowany w Katyniu i Tadeusz Biernacki – legionista I Brygady, żołnierz POW i w II RP 36 pp Legii Akademickiej. Muzyka oparta na motywach marsza rosyjskiego „Przemarsz przez Morze Czerwone” granego w sierpniu 1914 r. jako „Marsz nr 10” przez strażacką orkiestrę w Kielcach, która przyłączyła się do Legionów. Pierwsze 6 zwrotek powstało w 1917 r., następne – w latach 20 – tych. Józef Piłsudski na Zjeździe Legionistów w Lublinie w 1924 r. powiedział „Dziękuję panom za najdumniejszą pieśń, jaką kiedykolwiek Polska stworzyła”. Do oficjalnego ustalenia Hymnu RP w 1927 r. pieśń pretendowała do roli Hymnu Narodowego, zaś w całym okresie międzywojennym była uznawana za hymn Wojska Polskiego. Do chwili obecnej jest hymnem piłsudczyków. W 2007 r. Minister Obrony Narodowej ustanowił ją „Pieśnią Reprezentacyjną Wojska Polskiego”.*

Legiony to – żołnierska nuta,  
Legiony to – straceńców los,  
Legiony to – rycerska buta,  
Legiony to – ofiarny stos.

Ref.  
My, Pierwsza Brygada,  
Strzelecka gromada,  
Na stos, rzuciliśmy  
Swój życia los,  
Na stos, na stos!

Mówili żeśmy stumanieni,  
Nie wierząc nam, że chcieć to móc,  
Laliśmy krew osamotnieni,  
A z nami był nasz drogi Wódz.

Ref. My, Pierwsza Brygada ...

O ileż mąk, ileż cierpienia,  
O ileż krwi, przelanych łez,  
Pomimo to nie ma zwątpienia,  
Dodaje sił wędrówki kres.

Ref. My, Pierwsza Brygada ...

Nie chcemy dziś od was uznania,  
Ni waszych mów, ni waszych łez,  
Skończyły się dni kołatania,  
Do waszych głów, do waszych serc.

Ref. My, Pierwsza Brygada ...

Legiony to – są Termopile,  
Legiony to – rozpaczy głos,  
Legiony – słońce na mogile,  
Legiony – krwawych ofiar stos.

Ref. My, Pierwsza Brygada ...

Pamięta wszak Warszawa chwile,  
Gdy szarych garść legunów szła,  
Rzucili nam: „germanofile”,  
Z oka spłynęła gorzka łza.

Ref. My, Pierwsza Brygada ...

Inaczej się dziś zapatrują  
I trafić chcą do naszych dusz,  
I mówią, że nas już szanują,  
Lecz właśnie czas odwetu już!

Ref. My, Pierwsza Brygada ...

Umieliśmy w ogień zapalu  
Młodzieńczych wiar rozniecić skry,  
Nieść życie swe dla ideału  
I swoją krew i marzeń sny.

Ref. My, Pierwsza Brygada ...

Potrafim dziś dla potomności  
Ostatki swych poświęcić dni,  
Wśród fałszów siać siew szlachetności  
Miazgą swych ciał, żarem swej krwi.

Ref. My, Pierwsza Brygada ...

# NAPRZÓD DRUŻYNO STRZELECKA

*Słowa anonimowe, pochodzące prawdopodobnie jeszcze z Powstania Styczniowego, muzyka - na podstawie rosyjskiego marsza żałobnego „Spijcie, orły bajewyje”. Pieśń była hymnem organizacyjnym ruchu strzeleckiego w Galicji oraz pieśnią organizacyjną Związku Strzeleckiego w okresie międzywojennym.*

Naprzód drużyno strzelecka,  
Sztandar do góry swój wzniesł,  
Żadna nas siła zradziecka,  
Zniszczyć nie zdoła, ni zgnieść.

Ref. Czy przyjdzie nam umrzeć wśród boju,  
Czy w tajgach Sybiru nam gnić,  
Z trudu naszego i znoju  
Polska powstanie by żyć!

Nic nie powstrzyma rycerzy,  
Ofiarnych na mękę i trud,  
Za naszym hasłem pobieży,  
Do walki o wolność i lud.

Ref. Czy przyjdzie nam umrzeć wśród boju ...

Hufiec nasz ruszy zwycięski,  
Do walki o wolność i byt,  
Wrogowi odpłacić kłęski,  
Polsce swobodny dać świt.

Ref. Czy przyjdzie nam umrzeć wśród boju ...

# PIERWSZA KADROWA

*Słowa Tadeusz Oster – Ostrowski – żołnierz I Kompanii Kadrowej a następnie ulan oddziału Władysława Beliny – Prażmowskiego. Muzyka anonimowa w oparciu o melodię ludową „Siwa gąska, siwa po Wiselce pływa”. Gen. Marian Kukiel udowodnił, że słowa były tworzone zbiorowo podczas marszu przez wielu żołnierzy I Kadrowej („Pieśń tworzyła się stopniowo w marszu, bezimienni poeci dorzucali do niej strofę po strofie” – napisał w drukowanym w 1915 r. w „Wiadomościach Polskich” artykule „Z poezji żołnierskiej”). Pieśń powstała na początku sierpnia 1914 r.*

Raduje się serce, raduje się dusza,  
Gdy Pierwsza Kadrowa na Moskala rusza.

Ref.

Oj da, oj da dana, Kompanio kochana,  
Nie masz to jak Pierwsza, nie!

Chociaż do Warszawy mamy długą drogę,  
Ale przecież dojdziem, byle by iść w nogę.

Ref. Oj da, oj da dana ...

Gdy Moskal, psia wiara, drogę nam zastąpi,  
Kulek z Manlichera nikt mu nie poskapi.

Ref. Oj da, oj da dana ...

A gdyby się jeszcze opierał psiajucha,  
Każdy z nas bagnietem trafi mu do brzucha.

Ref. Oj da, oj da dana ...

Kiedy wybijemy po drodze Moskali,  
Ładne Warszawianki będziemy całowali.

Ref. Oj da, oj da dana ...

Chociaż w butach dziury i na portkach łąty,  
To Pierwsza Kadrowa pójdzie na armaty.

Ref. Oj da, oj da dana ...

A gdy się szczęśliwie zakończy powstanie,  
To Pierwsza Kadrowa Gwardyją zostanie.

Ref. Oj da, oj da, dana ...

A więc piersi naprzód i do góry głowa,  
Bośmy przecież Pierwsza Kompania Kadrowa.

Ref. Oj da, oj da dana ...

Nie braknie nam nigdy do boju ochoty,  
Z naszym Komendantem atakujem płoty.

Ref. Oj da, oj da dana ...

Może by nas wcale nie bolały nogi,  
Gdyby komendanci nie skracali drogi.

Ref. Oj da, oj da dana ...

# PIECHOTA

*Słowa Leon Łuskino – w II RP szef Oddziału V Sztabu Generalnego WP. Muzyka na motywach rosyjskiej melodii wojskowej „Czornyje oczy da bielaja grudź”. Niektórzy przypisują autorstwo słów Bolesławowi Lubicz – Zahorskiemu. Pieśń powstała prawdopodobnie w 1917 r. Po raz pierwszy została opublikowana jednak dopiero w śpiewniku WP z 1929 r.*

Nie noszą lampasów, lecz szary ich strój,  
Nie noszą ni srebra, ni złota,  
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój  
Piechota ta szara piechota.

Ref.

Maszerują strzelcy, maszerują,  
Karabiny błyszczą, szary strój,  
A przed nimi drzewce salutują,  
Bo za naszą Polskę idą w bój!

Idą, a w słońcu kołysze się stal,  
Dziewczęta zerkają zza płota,  
A oczy ich dumne utkwione są w dal,  
Piechota, ta szara piechota.

Ref. Maszerują strzelcy ....

Nie grają im surmy, nie huczy im róg,  
A śmierć im pod stopy się miota,  
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój  
Piechota, ta szara piechota.

Ref. Maszerują strzelcy ...

# O MÓJ ROZMARYNIE

*Słowa Wacław Denhoff – Czarnocki – członek ZWC, oficer I Brygady i POW. Muzyka anonimowa na podstawie melodii ludowej z XVII / XVIII w. Przyjmuje się, że pieśń powstała w 1915 r., choć pierwsze zwrotki, jak podaje Michał Sokolnicki śpiewane były już w 1913 r. w oddziałach strzeleckich w Galicji.*

O mój rozmarynie, rozwijaj się /bis  
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej  
Zapytam się.

A jak mi odpowie: „Nie kocham cię” /bis  
Ułani werbują, strzelcy maszerują  
Zaciągnę się.

Dadzą mi konika cisawego /bis  
I ostrą szabelkę, i ostrą szabelkę  
Do boku mego.

Dadzą mi buciki z ostrogami /bis  
I siwy kabacik, i siwy kabacik  
Z wyłogami.

Dadzą mi uniform popielaty /bis  
Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił  
Do swej chaty.

Dadzą mi manierkę z gorzałczyną /bis  
Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił  
Za dziewczyną.

Dadzą mi karabin z polskiej stali /bis  
Żeby celnie strzelał, żeby celnie strzelał  
Do Moskali.

Dadzą mi karabin na Moskala /bis  
Sto dwadzieścia kulek, sto dwadzieścia kulek,  
Co łeb rozwała.

Dadzą mi szkaplerzyk z Matką Boską, /bis  
Żeby mnie broniała, żeby mnie broniała  
Tam pod Moskwą.

A kiedy już wyjdę na wiarusa, /bis  
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej  
Po całusa.

A jak mi odpowie: „Nie wydam się”. /bis  
Hej, tam kule świszczą i bagnety błyszczą  
Poświęcę się.

Pójdziemy z okopów na bagnety /bis  
Bagnet mnie ukłuje, śmierć mnie ucałuje  
Ale nie ty.

A gdy mnie przyniosą z raną w boku, /bis  
Wtedy pożałujesz, wtedy pożałujesz  
Z łezką w oku.

Na mojej mogile wyrośnie bez, /bis  
Nie chciałaś mnie kochać, nie chciałaś mnie kochać  
Nie rón teraz łez.

Za tę naszą ziemię skąpaną we krwi, /bis  
Za naszą niewolę, za nasze kajdany,  
Za przelane łzy.

Hej, kto w Boga wierzy niech bije co sił /bis  
Żeby ten kraj święty, żeby ten kraj święty  
Wyzwolony był.

# WOJENKO, WOJENKO

*Inny tytuł pieśni „Legun na wojence”. Słowa anonimowe, choć niektórzy przypisują je Feliksowi Gwiżdżowi – żołnierzowi 4 Pułku Legionów, w okresie II RP posłowi i senatorowi, w II wojnie światowej żołnierzowi AK. Muzyka na podstawie melodii ludowej. Pieśń po raz pierwszy została odnotowana w 1917 r., choć prawdopodobnie powstała wcześniej.*

Wojenko, wojenko, cóżeś ty za pani,  
Że za tobą idą, że za tobą idą,  
Chłopcy malowani.

Chłopcy malowani, sami wybierani,  
Wojenko, wojenko, wojenko, wojenko,  
Cóżeś ty za pani.

Na wojence ładnie, kto Boga uprosi,  
Żołnierze strzelają, żołnierze strzelają,  
Pan Bóg kule nosi.

Wojenko, wojenko, cóżeś tak szalona,  
Kogo ty pokochasz, kogo ty pokochasz,  
Jeśli nie leguna.

Jeśli nie leguna, jeśli nie ułana,  
Wojenko, wojenko, wojenko, wojenko,  
Nasza ukochana.

Jeśli nie leguna, jeśli nie piechura,  
Bo za tobą idzie, bo za tobą idzie  
Relutonów chmura.

Wojenko, wojenko, co za moc jest w tobie,  
Kogo ty pokochasz, kogo ty pokochasz  
W zimnym leży grobie.

W zimnym grobie leży, z dala od rodziny,  
A po nim zostaje, a po nim zostaje  
Cichy płacz dziewczyny.

Maszeruje wiara, pot się krwawy leje,  
Raz, dwa stąpaj bracie, raz, dwa stąpaj bracie,  
To tak Polska grzeje.

# BIAŁE RÓŻE

*Słowa Kazimierz Wroczyński – poeta, literat, dyrektor wielu teatrów warszawskich i Jan Emil Lankau – żołnierz 148 pułku artylerii polowej w Ołomuńcu, oficer WP. Muzyka – Mieczysław Kozar-Słobudzki – chorąży 1 Pułku Artylerii Legionów, mjr WP. Pieśń znana już w okresie walk legionowych na Wołyniu w 1916 r. Bardzo popularna w czasie wojny polsko-bolszewickiej 1919-20.*

Rozkwitały pąki białych róż,  
Wróc, Jasieniu, z tej wojenki, wróc,  
Wróc, ucałuj, jak za dawnych lat,  
Dam ci za to róży najpiękniejszy kwiat.

Kładłam ci ja idącemu w bój,  
Białą różę na karabin twój,  
Nimes odszedł, Jasiuleńku, stąd,  
Nimes próg przestąpił, kwiat na ziemi zwiądl.

Ponad stepem nieprzejrzana mgła,  
Wiatr w burzanach cichuteńko lka,  
Przyszła zima, opadł róży kwiat,  
Poszedł w świat Jasienko, zginął po nim ślad.

Przeszło lato, jesień, zima już,  
Już przekwitły pąki białych róż,  
Cóż ci teraz dam, Jasieniu, hej,  
Gdy z wojenki wrócisz do dziewczyny swej.

Wiatr za oknem żałośliwie dmie,  
Już nie wróci mój Jasienko, nie,  
W świat gdzieś biegnie nieprzejrany szlak,  
Na mogile zakwitł białej róży kwiat.

Hej, dziewczyno, ułan w boju padł,  
Choć mu dałaś białej róży kwiat,  
Czy nieszczerzy był twej dłoni dar,  
Czy też może wygasł serca twego żar?

Jasieńkowi nic nie trzeba już,  
Rosną ci mu nowe pąki róż,  
Tam nad jarem, gdzie w wojence padł,  
Wyrósł na mogile białej róży kwiat.

Nie rozpaczaj, lube dziewczę, nie!  
W polskiej ziemi nie będzie mu źle,  
Policzony będzie trud i znój,  
Za Ojczyznę poległ ukochany twój!

# PIEŚŃ O WODZU MIŁYM

*Słowa Wacław Kostek – Biernacki – członek OB PPS, szef żandarmerii I Brygady, w II RP płk WP oraz m.in. wojewoda poleski. Muzyka na podstawie melodii ludowej z XIX w. „Z tamtej strony jezioreczka”. Jedna z najpopularniejszych i najwcześniejszych piosenek o Józefie Piłsudskim. Powstała nad Nidą w marcu 1915 r.*

Jedzie, jedzie na Kasztance,  
Siwy strzelca strój.  
Hej, hej, Komendancie,  
Miły Wodzu mój!

Gdzie szabelka twa ze stali?  
Przecież idziem w bój.  
Hej, hej, Komendancie,  
Miły Wodzu mój!

Gdzie twój mundur jeneralski,  
Złotem wyszywany?  
Hej, hej, Komendancie,  
Wodzu kochany!

Masz wierniejszych niż stal chłodna,  
Młodych strzelców rój!  
Hej, hej, Komendancie,  
Miły Wodzu mój!

Nad lampasy i czerwienie  
Wolisz strzelca strój!  
Hej, hej, Komendancie,  
Miły wodzu mój!

Ale pod tą szarą bluzą  
Serce ze złota!  
Hej, hej, Komendancie,  
Serce ze złota!

Ale błyszczą groźną wolą  
Królewskie oczy!  
Hej, hej, Komendancie,  
Królewskie oczy!

Pójdzie z tobą po zwycięstwo  
Młodych strzelców rój!  
Hej, hej, Komendancie,  
Miły Wodzu mój!

# WARCZĄ KARABINY

*Inny tytuł: „Po Kętach”. Słowa Rajmund Scholz – żołnierz Legionów, w II RP m.in. sędzia Sądu Najwyższego. Muzyka anonimowa na motywach melodii ludowej. Pieśń powstała w 1915 r. w Piotrkowie. W czasie wojny polsko-bolszewickiej 1919-20 w ostatniej zwrotce zamiast „że nie będzie już Moskala na piastowskiej ziemi”, śpiewano „że nie będzie bolszewika na piastowskiej ziemi”.*

Warczą karabiny  
I dzwonią pałasze,  
To Piłsudski wyszedł w pole  
A z nim chłopcy nasze. /bis

Wodzu, Wodzu miły,  
Przewódź świętej sprawie  
I każ trąbić trębaczowi,  
Gdy staniam w Warszawie. /bis

Gdy staniesz w Warszawie,  
Wodzu, Strzelcze szary,  
Podepcz nogą z ostrogami  
Gniazdo carskiej mary. /bis

Gdy staniesz w Warszawie,  
W tym królewskim grodzie  
To poleci na rozprawę,  
Co jest sił w narodzie. /bis

Wtedy wszystkie dzwony  
Krakowskie zadzwonią,  
A kolumnie zygmuntońskiej  
Tatry się pokłonią. /bis

Wisłą pieśń poleci  
Falami jasnemi,  
Że nie będzie już Moskala  
Na piastowskiej ziemi.       /bis

# HEJ, TAM POD WARSZAWĄ

*Słowa i muzyka anonimowe. Pieśń śpiewana była jeszcze przed wybuchem I wojny światowej przez oddziały strzeleckie w Galicji. Ostatnie trzy zwrotki powstały w 1914/15 r.*

Hej, tam pod Warszawą,  
Kędy Wisła płynie,  
Rozłożył się Moskal świnia  
Na polskiej krainie.           /bis

Poczekaj Moskalu,  
Ty pogańska duszo,  
Maszeruje oddział strzelców  
Na proch cię rozkruszą.   /bis

Komendancie miły,  
Prowadźże nas dalej,  
Bo my jeszcze dzisiaj chcemy  
Szturmować Moskali.       /bis

Koledzy sekcijni,  
Szukajcie kierunku,  
Byśmy celnie strzelać mogli,  
Nie psując ładunku.       /bis

Naprzód w tyraliery,  
Kule nas nie straszą,  
Bić się będziem z Moskalami,  
Za Ojczyznę naszą.       /bis

Za poległych braci,  
Wiernych polskich synów,  
Bić się będziem z Moskałami,  
Bić tych sk ... /bis

Maszerują strzelcy,  
Dobosz w bęben wali,  
Polska będzie dla Polaków,  
Moskwa dla Moskali. /bis

Moskal niedołęga,  
Chciał nam zabrać Kraków!  
Maszerują polscy strzelcy,  
Poznasz ty Polaków! /bis

My cię wypędzimy,  
Aż za Łysą Górę  
I tam my ci wytrzepiemy  
Po diabelsku skórę. /bis

Poznasz ty, Moskału,  
Krakowskiego zucha,  
Jak bagnetem dobrze włada,  
Kulą po łbie dmucha. / bis

# CIEŻKIE LOSY LEGIONERA

*Słowa anonimowe, muzyka na podstawie rumuńskiej melodii ludowej.  
Pieśń powstała w 1917 r. w 3 pułku piechoty Legionów w Zegrzu.*

Ciężkie losy legionera, raz, dwa, trzy,  
Los go gnębi jak cholera, raz, dwa, trzy,  
Robić dużo, a jeść mało,  
Maszerować jak przystało, raz, dwa, raz, dwa, trzy.

Druh - karabin ciąży w dłoni, raz, dwa, trzy,  
Bagnet o łopatkę dzwoni, raz, dwa, trzy.  
A przy boku ładownica  
I manierka powiernica, raz, dwa, raz, dwa, trzy.

Komendanci rano wstają, raz, dwa, trzy,  
Żołnierzowi spać nie dają, raz, dwa, trzy,  
Ledwieś zdążył wciągnąć gacie,  
Już na pole smaruj bracie, raz, dwa, raz, dwa, trzy.

Dawniej były lepsze czasy, raz, dwa, trzy,  
Bo jadało się kiełbasy, raz, dwa, trzy,  
Nim znów wrócą czasy syte,  
To odwalisz dawno kite, raz, dwa, raz, dwa, trzy.

Chlebuś dają nam, człowiecze, raz, dwa, trzy,  
Co się z starych trocin piecze, raz, dwa, trzy,  
Rzadkiej zupki się napijesz  
I dzień cały o tym żyjesz, raz, dwa, raz, dwa, trzy.

Z czego robią naszą kawę? raz, dwa, trzy,  
To zupełnie nieciekawe, raz, dwa, trzy,  
Mięso zaś też drwi z człowieka,  
Bo drzy, miauczy, albo szczeka, raz, dwa, raz, dwa, trzy.

Rano ćwiczą nas po szwedzku, raz, dwa, trzy,  
Cały dzionek po niemiecku, raz, dwa, trzy,  
A po polsku jeść nam dają,  
Tak to, bracie, nas kiwają, raz, dwa, raz, dwa, trzy.

I porucznik nasz kochany, raz, dwa, trzy,  
Widać też dziś niewyspany, raz, dwa, trzy,  
Albo obiad jadł z menaży,  
Bo coś błady jest na twarzy, raz, dwa, raz, dwa, trzy.

# BATALION ZAPŁACI

*Inne tytuły „NKN zapłaci”, „Dam ci kwit”. Słowa anonimowe, muzyka na melodię niemieckiej kolędy „O, Tanenbaum, o Tanenbaum”. Piosenka znana była przed 1914 r. w armii Austro-Węgier. Refreny w wersjach z okresu legionowego kończyły się słowami „a NKN zapłaci”, „a resztę Bóg zapłaci” lub „batalion niech zapłaci”. Prezentowana wersja pochodzi z 1915 r.*

Raz w ciemną noc, do pewnej wsi,  
Szedł strzelec po kwaterze,  
Aż do młynarki zaszedł drzwi,  
Więc wnet je szturmem bierze.  
- Młynarko, puść, do diabłów stu,  
Nie będę stał na zimnie,  
Młynarko, puść, nic złego tu  
Nie stanie ci się przy mnie.

Ref.

Że strzelec biedny, to nie wstyd,  
Wszak strzelcy nie bogaci,  
Ja za kwaterę dam ci kwit,  
Batalion niech zapłaci.

Rozkwaterował się nasz zuch,  
Odpoczął należycie,  
Jadł co miał sił, a pił za dwóch,  
Bo był przy apetycie.

Ref. Że strzelec biedny, to nie wstyd ...

A po wieczery, dziwna rzecz,  
Młynarka ust nie szczędzi,  
Wszak po jedzeniu każdy wie,  
Że deser się należy.

Ref. Że strzelec biedny, to nie wstyd ...

Na drugi rok do owej wsi  
Wracają znów żołnierze,  
Przechodził strzelec koło drzwi,  
Gdzie raz był na kwaterze.  
I wybiegł każdy, kto był żywy,  
Wybiegła też młynarka,  
Na rękę swym, ach, co za dziw,  
Małego ma synalka.

Ref. Że strzelec biedny, to nie wstyd,  
Wszak strzelcy nie bogaci,  
Na rękę masz dziś żywy kwit,  
Batalion niech zapłaci.

# PIOSENKA O WSZY

*Słowa anonimowe, muzyka na melodię pieśni „Marsz Strzelców”. Piosenka powstała prawdopodobnie w końcu 1914 r.*

Hej, strzelcy wraz, w koszuli owad biały,  
W bieliźnie twej śmiertelny łązi wróg!  
Niech od paznokci liczne zagrzmią strzały,  
Inwentarz ten wyrzucimy hen za próg!  
A pchłę i weskę celnie bierz na oko,  
Sumienie twe niech będzie tak jak stal.  
I na pościeli czystość ceń wysoko,  
Każdego gada bij, morduj i pal.

Hej, trąb, hej trąb, strzelecka trąbko w dal,  
A gnieć, a bij, albo nad świecą pal!

# PAN BELINA

*Słowa Edward Słoński – poeta, lekarz, działacz PPS, od 1915 r. żołnierz Legionów. Muzyka na melodię popularnego krakowiaka. Pieśń powstała po zajęciu 30 lipca 1915 r. Lublina przez 1 szwadron ułanów Władysława Beliny – Prażmowskiego.*

Jak to było ładnie, kiedy do Lublina, (bis)  
Na karkach Moskali wjechał pan Belina.

Jak to było ładnie, gdy potem na rynku, (bis)  
Staął z ułanami w bojowym ordyнку.

Na żołnierskich znakach kędyś nad głowami, (bis)  
Zaszumiały orły białymi skrzydłami.

I kto chciał, to sływał w Lublinie i wszędzie, (bis)  
Jeszcze nie zginęła, jeszcze jest i będzie!

Hej, wy dzielne zuchy, wy polscy żołnierze, (bis)  
Niech was Matka Boska i Pan Jezus strzeże.

Niech was Jezus strzeże, by, jak do Lublina, (bis)  
Do samego Wilna wjechał pan Belina.

I ogniem i mieczem głosił światu wszędzie: (bis)  
Jeszcze nie zginęła, jeszcze jest i będzie!

# ROTA PIŁSUDCZYKÓW

*Słowa Józef Relidziński – żołnierz 4 pp Legionów, kpt WP, w II RP m.in. szef Centralnego Biura Filmowego MSW, zesłany przez Sowieców do Kraju Altajskiego, żołnierz II Korpusu PSZ. Muzyka na melodię „Roty” Feliksa Nowowiejskiego do słów Marii Konopnickiej. Pieśń powstała w obozie w Beniaminowie w 1917 r., w którym władze niemieckie internowały tych oficerów Legionów, którzy odmówili złożenia przysięgi na wierność cesarzowi.*

Nie rzucim Ciebie Wodzu nasz,  
Nie damy pogrześć sprawy,  
Sztandar, przy którym wiernie trwasz,  
Oddamy Bogu krwawy,  
Nie wyrwie nam go swój ni wróg,  
Tak nam dopomóż Bóg!

Nie spoczniem póki w proch i pył,  
Nie legnie przemoc wraza,  
Zaczerpnem z ducha Twego sił,  
Z wiarą co cuda stwarza,  
Śmiało po złoty sięgniem róg,  
Tak nam dopomóż Bóg!

Pójdziemy, gdy zapalisz wic,  
Na kule i na druty,  
Choćby w katordze przyszło zgnić,  
Nie złożym szabli póty,  
Póki zhańbiony polski próg,  
Tak nam dopomóż Bóg!

Niestraszne dla nas gromy burz,  
Ani więzienne mury,  
Bo cóż dla ducha kraty, cóż  
Więzienia mrok ponury,  
Nie zląkniam się podziemnych dróg,  
Tak nam dopomóż Bóg!

Wszak na sumieniach Polski my  
Ołowiem dzisiaj legli,  
Podłym zmacili słodkie sny,  
Jak grom z tatrzańskich regli,  
Wolność, by tęczy błysnie róg,  
Tak nam dopomóż Bóg!

O, nie daremny był Twój trud  
I nie daremne znoje,  
O, cześć Ci sława, coś nas wiódł  
Na pierwsze z Moskwą boje,  
Przeorze Polskę dziś Twój pług,  
Tak nam dopomóż Bóg!

# PIEŚŃ LEGIONISTÓW POLSKICH

*Słowa anonimowe, muzyka na melodię „Mazurka Dąbrowskiego” Józefa Wybickiego z 1797 r. Pieśń powstała w czasie walk I Brygady nad Nidą w marcu 1915 r.*

Jeszcze Polska nie zginęła,  
Póki strzelcy żyją,  
Co nam chciwość wrogów wzięła,  
To strzelcy odbiją.

Ref.  
Marsz, marsz, Piłsudski,  
Z Tobą łaska Boża,  
Zbudujemy Polskę  
Od morza do morza.

Krew się leje dookoła  
Za Ojczyznę świętą,  
Naprzód! Polski żołnierz woła  
Z wolą nieugiętą.

Ref. Marsz, marsz, Piłsudski ...

To, co Moskal wziął nam zdradnie,  
Zwróć nam, Boże Panie,  
Daj, niech krwawy carat padnie,  
Polska zmartwychwstanie.

Ref. Marsz, marsz, Piłsudski ...

Siłą ducha, siłą ciała  
Bijcie legionisici,  
A niedługo Polska cała  
Z wroga się oczyści!

Ref. Marsz, marsz, Piłsudski ...

# HEJ, IDĄ STRZELCY

*Słowa anonimowe, muzyka na melodię popularnej piosenki wojskowej sprzed I wojny światowej „Jadą husarzy, panienka marzy”. Kolejne zwrotki powstawały spontanicznie w oddziałach strzeleckich a następnie w szeregach I i II Brygady, szczególnie w latach 1914 – 15 r. Podane poniżej zwrotki pochodzą z sierpnia 1914 r. Fragmenty.*

Hej, idą strzelcy,  
Morowi wielce!  
Hej, strzelcy, hej, strzelcy, hej, strzelcy są

Siwe mundury,  
A w butach dziury!  
Hej, strzelcy ...

Siwe kabaty,  
Duch w nich rogaty!  
Hej, strzelcy ...

Błyszczą bagnety,  
Z słońca podniety!  
Hej, strzelcy ...

Na samym przedzie  
Piłsudski jedzie!  
Hej, strzelcy ...

A nasi strzelce  
Zdobyli Kielce!  
Hej, strzelcy ...

A pod Kielcami  
Panny z kwiatami!  
Hej, strzelcy ...

Naprzód do cara,  
Strzelecka wiara!  
Hej, strzelcy ...

A car cholera  
Wciąż wojsko zbiera!  
Hej strzelcy ...

Choć ma ich kupę,  
Dostanie w d ...!  
Hej strzelcy ...

# UŁANI, UŁANI

*Słowa anonimowe, muzyka na melodię mazura z XIX w. Pieśń kawalerii powstała prawdopodobnie w 1917 r., w oparciu o piosenkę ułańską z czasów Księstwa Warszawskiego „Ułani”.*

Ułani, ułani, malowane dzieci,  
Niejedna panienka za wami poleci!

Ref.  
Hej, hej, ułani malowane dzieci,  
Niejedna panienka za wami poleci!

Niejedna panienka i niejedna wdowa,  
Za wami ułani polecieć gotowa!

Ref. Hej, hej, ułani, malowane dzieci ...

Nie ma takiej wioski, nie ma takiej chatki,  
Gdzie by nie kochały ułana mężatki!

Ref. Hej, hej, ułani, malowane dzieci ...

Nie ma takiej chatki, ani przybudówki,  
Gdzie by nie kochały ułana Żydówki!

Ref. Hej, hej, ułani, malowane dzieci ...

Kochają i panny, lecz kochają skrycie,  
Każda za ułana oddałaby życie!

Ref. Hej, hej, ułani, malowane dzieci ...

Kocha dziś ułana już każda niewiasta,  
Od wioski do wioski, od miasta do miasta!

Ref. Hej, hej, ułani, malowane dzieci ...

Jedzie ułan, jedzie, konik pod nim płąsa,  
Czapkę ma na bakier i podkręca wąsa!

Ref. Hej, hej, ułani, malowane dzieci ...

A wszystkie panienki, kiedy go zobaczą,  
Ledwie im z radości serca nie wyskoczą!

Ref. Hej, hej, ułani, malowane dzieci ...

Jedzie ułan, jedzie, konik pod nim sady,  
Hej, będą mu, będą na kwaterze radzi!

Ref. Hej, hej, ułani, malowane dzieci ...

Bo czy potańcuje, czy też się uśmiecha,  
To każde serduszko z tęsknoty usycha!

Ref. Hej, hej, ułani, malowane dzieci ...

Jedzie ułan, jedzie, szablą pobrzękuje,  
Uciekaj, dziewczyno, bo cię pocałuje!

Ref. Hej, hej ułani, malowane dzieci ...

A niech pocałuje, nikt mu nie zabrania,  
Wszak on swoją piersią Ojczyznę osłania!

Ref. Hej, hej, ułani, malowane dzieci ...

Babcia umierała, jeszcze się pytała:  
„Czy na tantym świecie ułani będziecie ?”

Ref. Hej, hej, ułani, malowane dzieci ...

„Księżu kapelanie, mów mi o ułanie,  
A wstanę z łóżeczka, zdrowa przepióreczka”.

U nas do ułanów jest taka ochota,  
Lepszy wąż ułański niż cała piechota!

# PRZYBYLI UŁANI POD OKIENKO

*Inny tytuł: „Piosenka czwartego szwadronu”. Słowa Feliks Gwiżdż – autor m.in. pieśni „Wojenka, wojenka”. Muzyka na podstawie melodii ludowej. Pierwsze zwrotki pochodzą z 1914/15 r. kolejne – z lat 1917-18 oraz z wojny polsko-bolszewickiej.*

Przybyli ułani pod okienko,  
Stukają, pukają: „Wpuść, panienko”.

-O Jezu, a cóż to za wojacy?  
-Otwieraj, nie bój się, my Czwartacy.

Przyszliśmy napić nasze konie,  
Za nami piechoty pełne błonie.

-O Jezu, a dokąd Bóg prowadzi?  
-Warszawę odwiedzić byśmy radzi.

Gdy zwiedzim Warszawę, już nam pilno,  
Zobaczyć to nasze stare Wilno.

A z Wilna już droga jest gotowa,  
Powiedzie prościutko aż do Lwowa.

Ze Lwowa już droga jest gotowa,  
do serca do Rusi, do Kijowa.

Z Kijowa zaś droga nam gotowa,  
do serca polskości do Krakowa.

Z Krakowa pojedziem do Berlina,  
powiesić Wilhelma, sk ...

Na naszą niewolę jedna rada,  
Wypędzić Prusaka, wygnać Szwaba.

I wspomną znów Grunwald te szubrawce,  
Wybijem im Polskę raz na zawsze.

A wtedy powrócim pełni sławy,  
Nad Wisłę, bez Niemców, do Warszawy.

Gąszczami, lasami, ścieżką polną,  
Idziemy wywalczyć Polskę Wolną.

Panienka otwierać podskoczyła,  
Ułanów do środka zaprosiła.

# ŚPIEWKA ODDZIAŁU BELINY

*Słowa Paweł Koriat – Wójcikowski – członek OB PPS, ułan 1 Pułku Ułanów Legionów, powstaniec śląski, żołnierz AK, zesłany przez Sowieców nad Don. Muzyka na podstawie melodii ludowej z okolic Krakowa. Jedna z pierwszych pieśni legionowych, powstała wczesną jesienią 1914 r.*

Hej, tam od Krakowa modra Wisła płynie,  
Szechrzą fale, fale szechrzą piosnki o Belinie.

Piosnki o Belinie i o jego sławie,  
Wyjm, Belino, swą szabelkę, prowadź ku Warszawie.

Brak naszym ułanom lanc i chorągiewek,  
Ale za to mają szczęście do sarmackich dziewek.

Gdy Moskale ujrzą ułańskie rabaty,  
Uciekają strachem zdjęte, moskiewskie psułaty.

Hej, tam pod Warszawą, kędy Wisła płynie,  
Szechrzą fale, fale szechrzą piosnki o Belinie.

Piosnki o Belinie i jego ułanach,  
Brzmij piosenko ty ułańska, siej postrach w tyranach.

# JAK TO NA WOJENCE ŁADNIE

*Słowa i muzyka Władysław hr. Tarnowski – poeta, dramaturg, kompozytor o europejskiej sławie. Pieśń śpiewana była w oddziałach powstańczych gen. Mariana Langiewicza w 1863 r. Pieśń stała się bardzo popularna w oddziałach kawalerii legionowej w czasie I wojny światowej oraz w II RP.*

Jak to na wojence ładnie,  
Kiedy ułan z konia spadnie.

Koledzy go nie żałują,  
Jeszcze końmi go trują.

Rotmistrz z listy go wymaże,  
Wachmistrz trumnę zrobić każe.

A za jego młode lata,  
Zagra trąbka: tra ta ta ta.

A za jego trudy, prace,  
Grały mu kule, kartacze.

A za jego młode lata,  
Dała ognia cała rota.

A za jego trudy, znoje  
Wystrzelą mu trzy naboje.

A gdy my go pochowali,  
Trzy razy mu ognia dali.

Śpij, kolego, w ciemnym grobie,  
Niech się Polska przyśni tobie.

Śpij, kolego, twarde łoże,  
Spotkamy się jutro może.





## ***Bolszewika goń, goń, goń***

**Wybór pieśni z wojny  
polsko-bolszewickiej  
i Wojska Polskiego II RP  
(1918–1939)**

# JAK SZŁO WOJSKO

*Słowa anonimowe, muzyka na podstawie melodii ludowej rumuńskiej.  
Pieśń szczególnie popularna w WP w II RP*

Jak szło wojsko raz ulicą, raz, dwa, trzy,  
Nocka ciemna, gwiazdy świecą, raz, dwa, trzy,  
A muzyczka pięknie grała,  
A siostrzyczka się spłakała! Raz, dwa, raz, dwa, trzy!

W dzień deszczowy i ponury raz, dwa, trzy,  
Polskie dzieci idą z góry raz, dwa, trzy,  
A już echo niesie z dala,  
Hurra! Chłopcy na Moskala! Raz, dwa, raz, dwa, trzy!

Na frasunek gorzałczyna, raz, dwa, trzy,  
Kapral piosnkę rozpoczyna, raz, dwa, trzy,  
Słowa twarde, jak stal kute,  
Na żołnierską twardą nutę! Raz, dwa, raz, dwa, trzy!

# POBÓR NA DZIEWCZĘTA

*Słowa Rozmiar Soter-Rozbicki, muzyka anonimowa na podstawie melodii ludowej z XIX w. Pierwsza wersja piosenki ukazała się w 1856 r. w zbiorze „Śpiewy ulubione humorystyczne”. Podana wersja pochodzi z 1916 r.*

Hej, panienki posłuchajcie, raz, dwa, trzy,  
I gazety przeczytajcie, raz, dwa, trzy,  
Są tam wesołe nowinki,  
Będzie pobór na dziewczynki, raz, dwa, raz, dwa, trzy.

Najpiękniejsze z okolicy, raz, dwa, trzy,  
Przeznaczają do konnicy, raz, dwa, trzy,  
A która nie ma ochoty,  
To ją wezmą do piechoty, raz, dwa, raz, dwa, trzy.

Pułk najpierwszy z warszawianek, raz, dwa, trzy,  
Ma się nazwać pułk ułanek, raz, dwa, trzy,  
Wielkie wezmą do dragonów,  
Stare panny do furgonów, raz, dwa, raz, dwa, trzy.

Tłuste, grube i pękate, raz, dwa, trzy,  
Powsadzają na armatę, raz, dwa, trzy,  
A gdzie będą twierdze puste  
Wsadzimy Żydówki tłuste, raz, dwa, raz, dwa, trzy.

Do sztandarów zakonnicy, raz, dwa, trzy,  
A do szturmów baletniczy, raz, dwa, trzy,  
Szwaczki zostaną w rezerwie,  
Gdy się którejś co rozerwie, raz, dwa, raz, dwa, trzy.

Te, co pięknie wyśpiewują, raz, dwa, trzy,  
Na trębaczy się promują, raz, dwa, trzy,  
A co ciągle wykrzykują,  
Do doboszy ich zwerbują, raz, dwa, raz, dwa, trzy.

Która panna urodziwa, raz, dwa, trzy,  
Będzie w wojsku dość szczęśliwa, raz, dwa, trzy,  
Weźmie szlify, akselbanty  
Tak jak mają adiutanty, raz, dwa, raz, dwa, trzy.

Wygadana –porucznikiem, raz, dwa, trzy,  
Wykształcona – pułkownikiem, raz, dwa, trzy,  
Gdy będzie chłopców kochała,  
Dojdzie stopnia generała, raz, dwa, raz, dwa, trzy.

Ksiądz kapucyn, gdy to słyszał, raz, dwa, trzy,  
Tak pospieszał, aż się zdyszał, raz, dwa, trzy,  
Mocno boleje, żałuje,  
Że się z panien pułk formuje, raz, dwa, raz, dwa, trzy.

Gdy bernardyn się dowiedział, raz, dwa, trzy,  
Już w klasztorze nie wysiedział, raz, dwa, trzy,  
I wybrał się z takim planem,  
By mógł zostać kapelanem, raz, dwa, raz, dwa, trzy.

# ORLĄTKO

*Słowa Artur Oppman (Or-Ot) - poeta, literat, ochotnik w wojnie polsko-bolszewickiej 1919-20 r. w II RP prowadził działalność oświatową w WP. Muzyka – Emil Emski. Pieśń napisana została do widowiska jasełkowego „Baśń o szopce” w grudniu 1918 r. w czasie walk o Lwów.*

O, mamó, otrzyj oczy, z uśmiechem do mnie mów,  
Ta krew, co z piersi broczy, ta krew to za nasz Lwów,  
Ja biłem się tak samo jak starsi, mamó chwał,  
Tylko mi ciebie mamó, tylko mi Polski żał!

Z prawdziwym karabinem u pierwszych stałem czat,  
O nie płacz nad swym synem, że za Ojczyznę padł,  
Z krwawą na piersi plamą odchodzę dumny w dal,  
Tylko mi ciebie mamó, tylko mi Polski żał!

Czy jesteś mamó ze mną, nie słyszę twoich słów?  
W oczach mi trochę ciemno... Obroniliśmy Lwów!  
Zostaniesz biedna sama... Baczość, za Lwów, cel, pal !  
Tylko mi ciebie mamó, tylko mi Polski żał!

# RAPSOD O PUŁKOWNIKU LISIE – KULI

*Słowa i muzyka Adam Kowalski – od 1912 r. członek ZS, żołnierz I Brygady, w II RP m.in. redaktor naczelny „Polski Zbrojnej” i „Żołnierza Polskiego”, autor ponad 100 piosenek żołnierskich. Rapsod powstał w 1919 r. po bohaterskiej śmierci - w czasie walk z Ukraińcami pod Torczynem na Wołyniu - ppłk Leopolda Lisa – Kuli jednego z najzdolniejszych i najmłodszych oficerów Legionów, POW i WP.*

Gdy ruszał na wojenkę miał siedemnaście lat,  
A serce gorejące, a lica miał jak kwiat!  
Chłopcę jeszcze duszę i młode ramię miał,  
Gdy w krwawej zawierusze szedł szukać mąk i chwał!

Lecz śmiał się śmierci w oczy, a z trudów wszystkich kpił,  
Szedł naprzód jak huragan i bił, i bił, i bił!  
A chłopcy z nim na boje szli z pieśnią jak na bal,  
Bo z dzielnym komendantem i na śmierć iść nie żał!

Nie trwożył się moskiewskich bagnetów, lanc, ni dział  
Docierał zawsze z wiarą tam dokąd dotrzeć chciał!  
Gdy szedł już w bój ostatni miał lat dwadzieścia dwa,  
Miał sławę bohatera i moc, i dumę lwa!

Świsnęła mała kulka i grób wyryła mu,  
Bohaterowi łożę, posłanie wieczne lwu!  
Rycerski pędził żywot, rycerski znalazł zgon,  
Armaty mu dzwoniły, a nie żałobny dzwon!

Chorałwie się skłoniły nad grobem na czci znak,  
A stara brać żołnierska jak dzieci łkała tak!  
Sam nawet Wódz Naczelny łyż w dobrych oczach miał,  
Ukochanemu chłopcu na trumnę order dał!

A wiecie, wy żołnierze, kto miał tak sławny zgon,  
Kto tak Ojczyźnie służył, czy wiecie, kto był on?  
Otwórzcie złotą księgę, gdzie bohaterów spis,  
Na czele jej widnieje: Pułkownik Kula - Lis !!!

# ŚWIAT CAŁY ŚPI SPOKOJNIE

*Słowa Eugeniusz Malaczewski - oficer I Korpusu Polskiego w Rosji, 5 Dywizji Syberyjskiej i Armii Błękitnej, w II RP autor znakomitego cyklu opowiadań pt. „Koń na wzgórzu” oraz „Dziejów Bałki Murmańskiej”. Muzyka anonimowa według rosyjskiej melodii ludowej.*

Świat cały śpi spokojnie  
I wcale o tym nie wie,  
Że nie jest tak na wojnie  
Jak jest w żołnierskim śpiewie.

Z piosenek – nasze życie  
Wesołym śmiechem tryska,  
Lecz żołnierz tęskni skrycie,  
Gdy mu się przyjrzeć z bliska.

Wojenka cudna pani  
Żołnierzy swych nie pieści,  
Jak kulą w pierś nie zrani  
To zgubi gdzieś bez wieści.

Wojenka – cudna pani  
Tak życie nam umiła,  
Że krew swą mamy dla niej,  
A piosnkę dla cywila.

Piosenka brzmi tak ładnie  
I wcale się nie skarży,  
Gdy piechur w boju padnie,  
Lub ułan zginie w szarży.

I różą na koszuli  
Żołnierska krew zakwitnie  
I ziemia go przytuli,  
Bo zginął, jak żył, w bitwie.

A my tej cudnej pani,  
Co leje krew obficie,  
Jesteśmy ślubowani  
Na śmierć, na całe życie.

# LEGUNY W NIEBIE

*Słowa i muzyka Adam Kowalski. Piosenka powstała w sierpniu 1920 r. w rozstrzygających dniach wojny polsko-bolszewickiej.*

Siedział święty Piotr przy bramie, oj rety!

Czytał se komunikaty z gazety.

Wtem ktoś szarpnął bramą złotą,

Pyta święty klucznik: „Kto to?”

- „Leguny my z frontu, leguny!”

- „Czyż nie znacie niebieskiego zwyczaju?

Jak leżć można bez przepustki do rajy?”

- „Znamy, znamy, lecz tu pustki,

Więc nas wpuść, choć bez przepustki.

Leguny my biedne, leguny”.

- „Wprzód do czyścica iść musicie w ogonku,

Tam wybielą was jak płótno na słońku!”

- „Byliśmy już w czyścicu, byli,

Całkiem nas tam wybielili!

Leguny my czyste, leguny!”

- „Więc mi zaraz marsz do piekła sekcjami!

Niepotrzebny tu ambaras mam z wami!”

- „Byliśmy już nawet w piekle,

Ale tam gorąco wściekle.

Leguny, chcą rajy, leguny!”

Miał staruszek gust wyrzucić tę bandę,

Że się tak do nieba pchają na grandę!

Wąsem ruchał, brodą ruchał,

Ale się nie udobruchał,

Leguny czekały, leguny!

Spostrzegł Pan Bóg, że Piotr święty coś knowa,  
Więc odzywa się do niego w te słowa:  
- „Bądźże z wiary, wpuść ich, Pietrze,  
Bo pomarzną mi na wietrze,  
leguny kochane, leguny!”

„Chodźcie, chodźcie, mnie was tutaj potrzeba,  
By nie weszli bolszewicy do nieba.  
Niechaj wiedzą syny czarcie,  
Że przy bramie, tu na warcie  
Leguny są polskie, leguny.”

I uczynił z nich Piotr święty załogę,  
I wypłacił im relutum za drogę,  
A gdy zmorzył sen Piotrusia  
Z aniołkami husia-siusia  
Leguny tańczyły, tańczyły.

# MAKI

*Słowa Kornel Makuszyński – pisarz, literat, autor wielu powieści dla dzieci i młodzieży m.in. „Awantura o Basię”, „O dwóch takich, co ukradli księżyc”, „Przygody Koziołka Matołka” itd. Muzyka Stanisław Niewiadomski. Piosenka z okresu wojny polsko-bolszewickiej 1919-20 r.*

Ej, dziewczyno, ej niebogo,  
Jakieś wojsko pędzi drogą,  
Skryj się za ściany! (bis)  
Skryj się, skryj! (bis)  
- Ja myślałam, że to maki,  
Że ogniste lecą ptaki,  
A to ułany! (bis)

- Strzeż się tego, co na przedzie,  
Co na karym koniu jedzie,  
Ofcyjera. (bis)  
Strzeż się, strzeż! (bis)  
- Jeśli wydam mu się miła,  
To nie będę się broniła,  
Niech mnie zabiera! (bis)

- Serce weźmie i pobiegnie,  
Potem w srogim boju legnie,  
Zostaniesz wdową! (bis)  
Strzeż się, strzeż! (bis)  
- Łez ja po nim nie uronię,  
Jego serce mym zasłonię,  
Bóg go zachowa. (bis)

- Ej, dziewczyno, oj, jedyna,  
Pozostawi ci on syna.  
Zginiesz zdradziecko. (bis)  
Skryj się, skryj! (bis)  
- Zrobię zeń wielkiego pana,  
Wychowam go na ułana,  
Warszawskie dziecko.

# TO NIEPRAWDA, ŻE CIEBIE TU NIE MA

*Pieśń żałobna o Marszałku Józefie Piłsudskim z 1935 roku.*

To nieprawda, że Ciebie już nie ma,  
To nieprawda, że jesteś już w grobie,  
Chociaż płacze dziś cała polska ziemia,  
Cała polska ziemia w żalobie!

Chociaż serce Ci w piersi nie bije,  
Chociaż spoczął na wieki miecz dzielny,  
W naszych sercach jak żyłeś, tak żyjesz,  
Ukochany Wodzu nieśmiertelny!

Byłeś dla nas posągim ze stali,  
Byłeś dla nas pancierzem wspinałym,  
Ty coś Polskę wyzwolił i ocalił  
I wydzwignął na wieczny szczyt chwały!

Już usnąłeś po trudach nadludzkich,  
Nie zwycięży już Ciebie ból żaden,  
Ukochany Marszałku Piłsudski,  
My żyjący pójdziemy Twoim śladem!

# PIEŚŃ O MARSZAŁKU ŚMIGŁYM – RYDZU

*Słowa i muzyka Adam Kowalski. Pieśń powstała w 1935 r., gdy po śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego Edward Śmigły – Rydz został Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych. Refren zaczynał się wtedy od słów „General Śmigły – Rydz”. Po wręczeniu gen. Śmigłemu buławy marszałkowskiej w listopadzie 1936 r. słowa uległy zmianie. Jedną z najpopularniejszych piosenek wojskowych końca lat 30 – tych.*

Naprzód żołnierze, stara wiara młode zuchy!  
Za Śmigłym-Rydzem, pomni jego w boju chwał.  
On nas wywiedzie cało z każdej zawieruchy,  
Sam Komendant, sam Komendant nam go dał.  
Sam Komendant, sam Komendant nam go na Wodza dał!

Marszałek Śmigły-Rydz, nasz drogi dzielny Wódz,  
Gdy każe pójdziem z nim najeźdźców tłuc.  
Nikt nam nie zrobi nic,  
Nikt nam nie ruszy nic,  
Bo z nami Śmigły, Śmigły, Śmigły-Rydz.

# MATCZYNE RĘCE

*Słowa i muzyka Adam Kowalski. Pieśń z lat 30-tych, jedna z najpopularniejszych w WP.*

Pamiętasz, jakeś się u kolan matki  
Papierowymi bawił żołnierzami?  
Jak wiatr przez okno wpadł i zmiotł ci wojsko,  
A tyś zalewał się łez strumieniami?  
Koiły wtedy troski twe dziecięce  
Matczyne ręce.

A później, później, gdyś już był harcerzem,  
Ileż to w domu było ambarasu,  
Gdyś się sposobił do pierwszej wyprawy  
W daleką drogę do bliskiego lasu ...  
Gładziły jasne włosy twe chłopięce  
Matczyne ręce.

One cię zawsze przygarniały czule,  
Gdyś był w chorobie, smutku lub potrzebie,  
One zło wszelkie od cię oddalały,  
Aż na żołnierza wychowały ciebie.  
W serdecznej trosce i codziennej męce  
Matczyne ręce.

A dziś samotna tęskni stara matka  
Za synem strojnym w mundur wymarzony.  
Pamiętaj o niej, pisz często, serdecznie,  
Niech otwierają twój list upragniony  
Znajdą w nim jasną swych nadziei tęczę  
Matczyne ręce.

A gdy, żołnierzu, na urlop przyjedziesz,  
Jako dojrzały już dziś człowiek czynu,  
I matka dłonie wyciągnie ku tobie,  
Przytul je mocno do ust swoich, synu.  
Ze czcią największą ucałuj w podzięcie  
Matczyne ręce.

A gdy do boju wyruszysz, o synu,  
Serce matczyne za tobą pogoni,  
Przy tobie będzie w każdej chwili czynu,  
Wielką miłością od złego osłoni.  
W ogromnym trudzie i codziennej męce  
Matczyne ręce.

# HYMN MŁODYCH

*Słowa Jan Kasprówicz, muzyka na melodię „Warszawianki 1831 r”. Hymn Obozu Wielkiej Polski, popularny w oddziałach Narodowych Sił Zbrojnych w czasie II wojny światowej.*

Złoty słońca blask dokoła,  
Orzeł Biały wzlata wzwyż!  
Dumne wzniesmy w górę czoła,  
Patrząc w polski znak i krzyż.  
Polsce niesiem odrodzenie,  
Depcząc podłość, fałsz i brud.  
W nas mocarne wiosny technienie,  
W nas jest przyszłość, z nami Bóg!

Naprzód idziem w skier powodzi,  
Niechaj obca przemoc drży!  
Już zwycięstwa dzień nadchodzi,  
Wielkiej Polski moc to my! (bis)

Naprzód idziem zbrojni duchem,  
Antychrysta pędzić precz,  
Matko Boża nas wysłuchaj,  
Błogosław Chrobrego Miecz!

# Z MIEJSCA NA MIEJSCE

*Słowa i muzyka anonimowe. Piosenka z lat 30-tych.*

Z miejsca na miejsce w świcie kul,  
Z lasów do lasów, z pól do pól,  
Marsz naprzód, kędy rozkaz gna,  
Żołnierska dola radosna.

Śmierć nam nie straszna, ani znój,  
My dawno z nią zawarli ślub,  
Gdy w pierwszy ogień z nami szła  
Żołnierska dola radosna.

Nie pomni nikt kochanki tu,  
Kochankę jedną ma nas stu,  
Jej imię pułk za hasło ma  
Żołnierska dola radosna.

W manierkach wino, w ustach śpiew,  
A jutro w bitwie spłynie krew,  
Ległym – wspomnienia, rzewna łza,  
Żołnierska dola radosna.

Lecz naprzód z wiarą – bagnet lśni,  
W nim gwiazdę przyszłych niesiem dni,  
Z krwi naszej wszędzie gwiazda ta,  
Żołnierska dola radosna.

# SZWOLEŻEROWIE

*Słowa rotmistrz Włodzimierz Gilewski, muzyka na melodię żydowskiej piosenki „Kadis�”. Pieśń powstała w 2 Pułku Szwoleżerów Rokitniańskich w Starogardzie Gdańskim w 1926 r. Spopularyzowana przez gen. Bolesława Wieniawę-Długoszowskiego.*

Ref.

Więc pijmy wino, szwoleżerowie,  
Niech troski zginą w rozbitym szkle!  
Gdy nas nie stanie, nikt się nie dowie,  
Czy dobrze było nam, czy źle!

Szare mundury, złote obszycia,  
Ach, jak to wszystko przepięknie lśni.  
Lecz co jest na dnie w sercach ukryte,  
Tego nie będzie wiedział nikt.

Ref. Więc pijmy wino ...

A gdy cię rzuci luba dziewczyna,  
To ty się bracie z tego śmiej.  
W miłej kompanii napij się wina  
I bolszewika w mordę lej!

Ref. Więc pijmy wino ...

Bo przyjdą czasy, że te k ...  
Będą przed nami na baczność stać!  
Ręka nie zadrzy, jak liść osiki,  
Gdy będziem w ruskie mordy lać!

Ref. Więc pijmy wino ...

Szwolęzەر tęskni, lecz zawsze skrycie,  
Za ukochaną, za krajem swym.  
Dla swej Ojczyzny oddałby życie,  
Dla ukochanej pragnie żyć!

Ref. Więc pijmy wino ....

A gdy będziemy oficerami,  
To będziemy wodę wiadrami pić.  
Całować panny, kochać mężatki  
I po ułańsku ostro żyć!

Ref. Więc pijmy wino ....

Gdy Wódz da rozkaz, idziemy w pole  
Rzeczypospolitej oddamy krew.  
I w szwoleżerskim, rycerskim kole  
Nucimy sobie taki śpiew!

Więc pijmy wino, szwoleżerowie,  
Na cześć minionych bojowych lat.  
Niech żyją nasi dzielni wodzowie,  
Niech żyje pułk nasz - armii kwiat!

# SZWOLEŻEROWIE (wersja druga)

Niech zabrzmie nasz śpiew,  
Niech dźwięki w dal popłyną,  
Pogania je krew, a krew pogania wino!  
Gdy wino zaszumi we krwi,  
Radośniej piosenka ta brzmi!  
Już Noe obyczaj ten miał,  
Że beczki dosiadał i w cwał!

Ref.

Więc pijmy wino szwoleżerowie,  
Niech troski zginą w rozbitym szkle!  
Gdy nas nie stanie, nikt się nie dowie,  
Czy dobrze było nam czy źle!

Ten Noe był zuch,  
Szwoleżer pierwszej klasy!  
I spust miał za dwóch! Przedpotopowe czasy!  
A pękł, bo za wiele pił  
I z tego ten potop był!  
Uczcijmy staruszka, bo wart  
Szacunku i czci za ten żart!

Ref. Więc pijmy wino ...

Wśród śniegu czy łez,  
Niech brzmi ta pieśń braterska!  
Kto wie, gdzie nasz kres, kompanio szwoleżerska?!  
Przy winie, czy w polu gdzieś,  
Czy jutro, czy dziś, kto wie?  
Czy w śniegu czerwonym od krwi?  
Niech zawsze piosenka ta brzmi

Ref. Więc pijmy wino ...

# UŁAŃSKA JESIEŃ

*Słowa gen. Bolesław Wieniawa – Długoszowski – lekarz, poeta, żołnierz I Kompanii Kadrowej, ułan Beliny, oficer Legionów i POW, adiutant Józefa Piłsudskiego, szwoleżer, jedna z najbarwniejszych postaci II Rzeczypospolitej, w latach 1938-39 ambasador RP w Rzymie, w 1939 r. wyznaczony na następcę Prezydenta Ignacego Mościckiego, popełnił samobójstwo w Nowym Jorku; jego prochy spoczywają w kwaterze legionowej na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie. Muzyka Małgorzata Piotrowska - uczestniczka Marszy Szlakiem „Kadrówki”.*

Przeżyłem swoją wiosnę szumnie i bogato,  
Ku własnej przyjemności, a głupcom na złość,  
W skwarze pocałunków przeszedłem przez lato  
I – szczerze powiedziawszy – mam wszystkiego dość.

Ustrojona w purpury, bogata od złota,  
Nie uwiedzie mnie jesień czarem zwiędłych kras.  
Jak pod szminką i różem postarnia kokota,  
Na którą młodym chłopcem nabrałem się raz.

A przeto jestem gotów, kiedy chłodną nocą  
Zapuka do mych okien zwiędły klonu liść,  
Nie zapytam go o nic - dlaczego i po co,  
Lecz rozumiem, że woła: „No, bracie, czas iść”.

Nie żałując niczego, odejdę spokojnie,  
Bom z drogi mych przeznaczeń nie schodząc na cel,  
Żył z wojną jak z kochanką, z kochankami w wojnie,  
A przeto i miłości nie będzie mi żal ...

Bo miłość jest jak karczma w niedostępnym borze,  
Do której już od dawna nie zachodził nikt,  
Gdzie wędrowiec wygodne znajdzie zwykle łoże,  
A własny ze sobą musi przynieść wikt.

A śmierci się nie boję – bo mi śmierć nie dziwna,  
Nie stałem na nią Bogu nigdy nudnych skarg,  
Więc kiedy z śmieszną kosą stanie przy mnie sztywna,  
W dwu słowach zakończymy nasz ostatni targ.

W takt skocznej muzyki, jak w tańcu, pod rękę  
Włóczyłem się ze śmiercią całkiem „za pan brat”,  
Zdrową głowę wsadzałem jej czasem w paszczkę  
Jak pogromca tygrysom, którym wołę skradł.

A potem mnie wysoko złożą na lawecie,  
Za trumną smutny stanie sierota – mój koń.  
I wy mnie – szwoleżerzy – do grobu zniesiecie  
A piechota w paradzie prezentuje broń.

Do karnego raportu przed niebieskie sądy,  
Duch mój galopem z lewej, duchem będzie rwał,  
Jak w steeple’u, przez eteru przezroczyście prądy,  
Biorąc w tempie przeszkody z planetarnych ciał.

I wiem, że mi tam w niebie z karku łba nie zedrą,  
Trochę się na mój widok skrzywi Świły Duch,  
Lecz się tam za mną wstawią Olbromski i Cedro,  
Bom był jak prawy ułan – lampart, ale zuch.

Może mnie wreszcie wsadzą w czyścicu na odwachu,  
By aresztem o ... wodzie spłacić grzechów kwit,  
Ale myślę, że wszystko skończy się na strachu,  
A stchórzyć raz przez Bogiem – to przecież nie wstyd ...

Lecz gdyby mi kazały wyroki ponure,  
Na ziemi się meldować, by drugi raz żyć,  
Chciałbym starą z mundurem wdziać na siebie skórę,  
Po dawnemu wojować, kochać się i pić ...

# ŻURAWIEJKI PUŁKÓW KAWALERII

Ref.

Lance do boju, szable w dłoń,  
Bolszewika, goń, goń, goń!

Żura, żura, żurawia,  
Żurawiejka ty maja!

## PUŁKI SZWOLEŻERÓW

### **1 Pułk Szwoleżerów Marszałka Józefa Piłsudskiego, miejsce postoju Warszawa**

Szwoleżery kręcą głową,  
Chcą być Gwardią Narodową.

Siedzą sobie tak w Warszawie,  
Przy kieliszku i przy kawie.

### **2 Pułk Szwoleżerów Rokitniańskich, miejsce postoju Starogard Gdański**

Kradną kury, kradną sery  
Spod Rokitny szwoleżery.

Zawsze byli bracią bitną,  
Zwyciężyli pod Rokitną.

### **3 Pułk Szwoleżerów Mazowieckich im. plk Jana Leona Kozińskiego, miejsce postoju Suwałki**

Kto w Suwałkach robi dzieci,  
Szwoleżerów to pułk trzeci.

Nie ma takich nikt danserów,  
Jak pułk trzeci szwoleżerów.

### **PULKI UŁAŃSKIE**

#### **1 Pułk Ułanów Krechowieckich im. plk Bolesława Mościckiego, miejsce postoju Augustów**

W boju dzielni, wszędzie znani,  
Krechowieccy to ułani.

Często dzielni, często włani  
Krechowieccy to ułani.

#### **2 Pułk Ułanów Grochowskich im. gen. Józefa Dwernickiego, miejsce postoju Suwałki**

Kto w kieliszku topi troski,  
To ułanów Pułk Grochowski.

Lampas z gaci, płaszcz z gałganów,  
To jest drugi Pułk Ułanów.

#### **3 Pułk Ułanów Śląskich, miejsce postoju Tarnowskie Góry**

Za pogrzebem szarżą leci,  
To Ułanów jest Pułk trzeci.

Dupa w siodle, czoło w chmurach,  
To jest Pułk w Tarnowskich Górach.

#### **4 Pułk Ułanów Zaniemeńskich, miejsce postoju Wilno**

Weneryczny i pijański,  
To jest czwarty Pułk ułański.

Nawet żonę przegra w karty,  
To Ułanów jest Pułk Czwarty.

#### **5 Pułk Ułanów Zasławskich, miejsce postoju Ostrolęka**

Kto zegarki w polu zbiera,  
To jest Piąty Pułk Hallera.

Tępi chamów jak cholera,  
Pułk Ułanów od Hallera.

#### **6 Pułk Ułanów Kaniowskich, miejsce postoju Stanisławów**

Dumna mina, a łeb pusty,  
To jest Pułk Ułanów Szósty.

Nóżki krótkie, brzuszek tłusty,  
To Ułanów jest Pułk Szósty.

#### **7 Pułk Ułanów Lubelskich im. gen. Kazimierza Sosnkowskiego, miejsce postoju Mińsk Mazowiecki**

A o siódmym wszyscy wiecie,

To Beliny drugie dziecię.

A Pułk Siódmy to zasrańce,  
Pogubili w boju lance.

### **8 Pułk Ułanów Księcia Józefa Poniatowskiego, miejsce postoju Kraków**

Krzywa buzia, krzywa nóżia,  
To Ułani Księcia Józia.

Pół tam chamów, pół tam panów,  
To jest Ósmy Pułk Ułanów.

### **9 Pułk Ułanów Małopolskich, miejsce postoju Trembowla**

Zmienił Czortków na Trembowlę,  
Teraz płacze jak niemowlę.

A Dziewiąty Pułk morowy,  
Rzuca lance, hajda w rowy.

### **10 Pułk Ułanów Litewskich, miejsce postoju Białystok**

Jedzie Ułan z Dziesiątego,  
Wyją psy na widok jego.

A rozkazów kto nie słucha,  
To Dziesiąty Pułk Obucha.

### **11 Pułk Ułanów Legionowych im. Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, miejsce postoju Ciechanów**

Pół cywilny, pół wojskowy,  
Jedenasty Legionowy.

Kilku panów, kupa chamów,  
Jedenasty Pułk Ułanów.

**12 Pułk Ułanów Podolskich,  
miejsce postoju Białokrynica koło Krzemieńca**

Pułk Dwunasty rusza w pole,  
Po majątki na Podole.

Trochę Żydów, trochę panów,  
To Dwunasty Pułk Ułanów.

**13 Pułk Ułanów Wileńskich,  
miejsce postoju Nowa Wilejka**

Pół Tatarów, pół Polanów,  
To Trzynasty Pułk Ułanów.

Na łbie księżyc, wyżej gwiazda,  
Sławna to Tatarska Jazda.

**14 Pułk Ułanów Jazłowieckich,  
miejsce postoju Lwów**

Hej, dziewczęta w górę kiecki,  
Jedzie ułan Jazłowiecki!

Każda matka córkę chowa  
Przed ułanem z miasta Lwowa.

**15 Pułk Ułanów Poznańskich,  
miejsce postoju Poznań**

Bolszewicką krwią zbroczony,  
To Piętnasty Pułk czerwony.

Wciąż gotowi do kochania,  
To ułani są z Poznania.

**16 Pułk Ułanów Wielkopolskich im. gen. Gustawa Orlicz-Dreszera,  
miejsce postoju Bydgoszcz**

Piją z beczki, nie pijani,  
To bydgoscy są ułani.

Zawsze łąsy na niewiasty,  
To Ułanów Pułk Szesnasty.

**17 Pułk Ułanów Wielkopolskich im. Króla Bolesława Chrobrego,  
miejsce postoju Leszno Wielkopolskie**

Czy to świta, czy to grzeje,  
Siedemnasty zawsze wieje.

Siedemnasty w Lesznie stoi  
I kadetów wódą poi.

**18 Pułk Ułanów Pomorskich,  
miejsce postoju Grudziądz**

Mają d ... jak z mosiądza,  
To ułani są z Grudziądza.

Nie przez łądy to przez morze,

Osiemnasty zawsze może.

**19 Pułk Ułanów Wołyńskich im. gen. Edmunda Różyckiego,  
miejsce postoju Ostróg nad Horyniem**

Dziewiętnasty to hołota,  
Bo na konie siada z płota.

I do bitki i do szklanki,  
Kochają ich Wołynianki.

**20 Pułk Ułanów im. Króla Jana III Sobieskiego,  
miejsce postoju Rzeszów**

Mają coś tam po kolana,  
To ułani Króla Jana.

Zamiast d ... krwawa rana,  
To ułani króla Jana.

**21 Pułk Ułanów Nadwiślańskich,  
miejsce postoju Równe**

Chociaż Wisły nie widzieli,  
Nadwiślańskich miano wzięli.

Kto chce żołdu oprócz gaży,  
Niech służy w granicznej straży.

**22 Pułk Ułanów Podkarpackich,  
miejsce postoju Brody**

Śmierdzi naftą, robi długi,  
To jest Pułk Dwudziesty Drugi.

Hemoroidy ma co drugi,  
To jest Pułk Dwudziesty Drugi.

**23 Pułk Ułanów Grodzieńskich,  
miejsce postoju Postawy**

W boju krepkij, w mirze sławnyj,  
Dwadcat' tretij prawosławnyj.

Są naiwni, jak te dzieci,  
Ułański Dwudziesty Trzeci.

**24 Pułk Ułanów im. Hetmana Wielkiego Koronnego Stefana Żółkiewskiego,  
miejsce postoju Kraśnik**

W jukach wożą wina dzbanki,  
Kochają ich Lublinianki.

Piją wódkę, grają w karty,  
To jest Pułk Dwudziesty Czwarty.

**25 Pułk Ułanów Wielkopolskich,  
miejsce postoju Pruzana**

Dawniej był to pułk bojowy,  
Dziś w nim rządzą białogłowy.

Wielkopolskim się mianuje,  
A w Pruzanie pokutuje.

**26 Pułk Ułanów Wielkopolskich im. Hetmana Jana Karola Chodkiewicza,  
miejsce postoju Baranowicze**

Gdzie koń chudy, ułan tłusty,

To jest Pułk Dwudziesty Szósty.

Choć Hetmana mają w herbie,  
Coś klekoce im się we łbie.

### **27 Pułk Ułanów im. Króla Stefana Batorego, miejsce postoju Nieśwież**

Sława o nich na głos niesie,  
Że pamięta ich Polesie.

Śpiewy, tańce, wóda, kiła,  
To ułani Radziwiłła.

### **PULKI STRZELCÓW KONNYCH**

Lecz tak mówiąc między nami,  
Strzelcy nie są ułanami.

### **1 Pułk Strzelców Konnych, miejsce postoju Garwolin**

Z całej Polski zbieranina,  
To są strzelcy z Garwolina!

Gdzie ty mieszkasz? W Garwolinie!  
Pies cię j ..., sk .....!

### **2 Pułk Strzelców Konnych, miejsce postoju Hrubieszów**

Durna mina, pusta głowa,  
To są strzelcy z Hrubieszowa.

Kto pod kocem dziewczki chowa,  
To są strzelcy z Hrubieszowa.

**3 Pułk Strzelców Konnych im. Hetmana Polnego Koronnego Stefana Czarnieckiego,  
miejsce postoju Wołkowysk**

Kawał d ... zamiast pyska,  
To są strzelcy z Wołkowyska.

Kto ostrogą, szablą błyska,  
To są strzelcy z Wołkowyska.

**4 Pułk Strzelców Konnych Ziemi Łęczyckiej,  
miejsce postoju Płock**

Mariawitów zgrywa w karty,  
Konnych strzelców to Pułk Czwarty.

Poskramiacze serc niezłomnych,  
To jest Czwarty Strzelców Konnych.

**5 Pułk Strzelców Konnych,  
miejsce postoju Dębica**

Po pijaństwie leży w rowie,  
To jest Piąty Pułk w Tarnowie.

Długo błądził w okolicy,  
Zanim trafił do Dębicy.

**6 Pułk Strzelców Konnych im. Hetmana Wielkiego Koronnego Stanisława Żółkiewskiego,  
miejsce postoju Żółkiew**

Nasz Żółkiewski prał Moskali,  
My ich też będziemy prali.

Pod pierzyną strzela cnota –  
Strzelców konnych to robota.

### **7 Pułk Strzelców Konnych Wielkopolskich, miejsce postoju Biedrusko**

Strzelcy co nad Wartą stoją,  
Zuchy – Niemców się nie boją.

Błyszcą z czynów wiekopomnych,  
To Pułk Siódmy Strzelców Konnych.

### **8 Pułk Strzelców Konnych, miejsce postoju Chelmno**

Same pany i sportsmeny,  
Ósmy strzelców to nie treny.

W Ósmym Pułku Konnych Strzelców,  
Jedzą mięso bez widelców.

### **9 Pułk Strzelców Konnych im. gen. Kazimierza Pułaskiego, miejsce postoju Grajewo**

Poznać pana po cholewie,  
To dziesiąty Pułk w Grajewie.

Dzicy, butni, jak remonty,  
To jest Strzelców Pułk Dziewiąty.

### **10 Pułk Strzelców Konnych,**

## **miejsce postoju Łańcut**

W jednym łapciu, w jednym bucie,  
Chodzi strzelec po Łańcucie.

Jajecznicą ze szczypiorkiem,  
Jest dla jego barwy wzorkiem.

O piechocie nie śpiewamy,  
Bo ją całą w d ... mamy.

# UŁAN

Niech w księgach wiedzy szpera rabin,  
Nauka to jest wymysł diabli,  
Mądrością moją jest karabin, karabin  
I klinga ukochanej szabli.

Nie dbam o szarżę ni o gwiazdki,  
Co kiedyś mi przystroją kołnierz,  
Wy piszcie klechdy i powiastki,  
Ja biję się jak musi żołnierz.

Nie pnę się do zaszczytów drabin,  
I generała biorą diabli,  
Podporą moją jest karabin, karabin  
I klinga ukochanej szabli.

Nie tęsknię do kawiarni gwarnej,  
Gdzie mieszka banda dziwolągów,  
Gardzę zapachem buduaru, buduaru  
Gdzie armia psoci wśród szeszłagów.

Nie nęcą mnie zalety babin,  
Kobieta zradna, bierz ją diabli,  
Kochanką moją jest karabin, karabin  
I klinga ukochanej szabli.

Nie jeden wróg miał na mnie chrapkę,  
A teraz w piekle jęczy na dnie,  
Ze śmiercią igram w ciuciubabkę, w ciuciubabkę,  
Więc może wkrótce mnie dopadnie.

Ksiądz niech mnie grzebie, albo rabin,  
Żołnierza się nie czepią diabli,  
Lecz w grób połóżcie mi karabin, karabin  
I klingę ukochanej szabli.

# NA POLANIE

Na polanie dogasa ognisko,  
Cicho w lesie srebrzyste lśnią skry,  
Gwiazdy zgasły, poranek już blisko,  
A Ty śniesz tęczowe sny.

Wśród zygzaków złocistych promieni,  
Co tak jasno dziś złocą Twą twarz,  
Snują Ci się Twe twórcze marzenia,  
Komendancie, Wodzu nasz!

Nikt Ci nie dał złocistych odznaczeń,  
Taki prosty strzelecki Twój strój,  
Lecz bez odznak, orderów, odznaczeń,  
Tyś nam Wodzem na życia bój.

Będą kiedyś zygzaki płomieni,  
Co tak jasno dziś złocą Twą twarz,  
Opowiadać o Tobie legendy,  
Komendancie, Wodzu nasz!



*Hej, chłopcy, bagnet na broń*

Wybór pieśni z II wojny światowej  
(1939–1945)

# HUBALCZYCY

*Słowa Józef Wusenberg, muzyka na melodię pieśni „Hej, strzelcy wraz nad nami Orzeł Biały”. Pieśń śpiewana w Oddziale Wydzielonym Wojska Polskiego, który we wrześniu 1939 r. nie złożył broni, ale po walkach z Niemcami i Sowietami pod dowództwem mjr Henryka Dobrzańskiego „Hubala” – oficera II Brygady Legionów, w II RP wielokrotnego olimpijczyka w zawodach hippicznych - przeszedł w Góry Świętokrzyskie, lasy spalskie i koneckie i prowadził do kwietnia 1940 r. walkę partyzancką, zadając okupantowi wielkie straty.*

My partyzanci majora Hubala  
Idziemy dziś na krwawy z Niemcem bój.  
Pragnienie zemsty serca nasze pali,  
A ponad nami bombowców wroga rój.

Za gruzy naszych miast,  
Za braci naszych krew,  
Szarpajmy wrogów ciała!  
Niech zginie szwabski chwast,  
Odpowie na nasz zew  
Powstając Polska cała.

Więc granat w garść, a erkaem przy boku,  
Na wrogów swych przypuścimy dzielny szturm.  
Niech stal granatów rani ich głęboko,  
A nam przygrywa pieśń bojowych surm.

Za gruzy naszych miast ....

# NATALIA

*Słowa i muzyka Waclaw Bojarski zmarły na Pawiaku w 1943 r. narzeczony „Natalii” – Haliny Marczak, poeta i prozaik, redaktor konspiracyjnego pisma „Sztuka i Naród”. Pieśń Uderzeniowego Batalionu Kadrowego Konfederacji Narodu z 1943 r.*

Raz Batalion Uderzenia,  
Kiedy walił poprzez wieś, poprzez wieś,  
Wychyliła się z okienka  
Panienka, panienka,  
W piersi gładka, w sercu miękka  
I westchnienia ku nam śle.  
Więc Batalion Uderzenia,  
Kiedy walił poprzez wieś,  
Śpiewał chórem, śpiewał chórem,  
Na Natalii pięknej cześć.

Ref.

O Natalio, o Natalio!  
Bez pamięci cię uwielbia nasz Batalion!  
O Natalio, o Natalio,  
Pachniesz wiatrem, leśnym szumem i konwalia!  
O Natalio, o Natalio,  
To się musi skończyć raz,  
Wybierz wreszcie kogoś z nas  
I potraktuj go na serio  
I nad wdzięków swych imperium  
Zapanować komuś daj!

Panna dłonie załamała,  
Jak jednemu serce dam, serce dam ?  
Gdy się także kocham w reszcie,  
Ach, wierście, mi, wierście!  
W sercu swym Batalion zmieszczę,  
Wszystkim wam całusa dam!  
Więc Batalion Uderzenia  
Kiedy przeszedł poprzez wieś, poprzez wieś,  
Brzmiało echo, brzmiało echo,  
Na Natalii pięknej cześć!

Ref. O Natalio, o Natalio ...

# WYMARSZ UDERZENIA

*Słowa Andrzej Trzebiński. Pieśń Uderzeniowego Batalionu Kadrowego Konfederacji Narodu z 1943 r.*

A jeśli będzie wiosna, to bżów mi przynieś kiść  
I tylko mnie nie całuj, i nie broń, nie broń iść,  
Bo choć mi wrosłaś w serce karabin w ramię wrósł  
I ciebie z karabinem do końca będę niósł.

Ref.

To wymarsz Uderzenia i w bój, i w bój, i w bój,  
W ten ranek tak słoneczny, piosenka nasza grzmi,  
Słowiańska ziemia miękka, poniesie nas na bój,  
Imperium, gdy powstanie, to tylko z polskiej krwi. /bis

A jeśli będzie lato, to zboża przynieś kłos,  
Dojrzały i pachnący, i złoty jak twój włos,  
Bo gdyby śmierć nie dała, abym powrócił żyw,  
Poniosę z twoim kłosem słowiański zapach żniw.

Ref. To wymarsz Uderzenia ...

A jeśli będzie jesień, to kalin pęk mi daj,  
I tylko mnie nie całuj, i nie broń iść za Kraj,  
Bo choć mi wrosłaś w serce, karabin w ramię wrósł,  
I ciebie z karabinem do końca będę niósł.

Ref. To wymarsz Uderzenia ...

Poniosę nad granice kaliny, kłosy, bzy,  
Bo z nich granice będą, z miłości, a nie z krwi,  
Granice niech z miłości, w żołnierskich sercach ból,  
Nasz kraj tam gdzie się kończy, gdzie w piersiach braknie tchu.

Ref. To wymarsz Uderzenia ...

# DZIŚ DO CIEBIE PRZYJŚĆ NIE MOGĘ

*Słowa i muzyka anonimowe. Pieśń powstała w 1942 r. prawdopodobnie we Lwowie. Jedna z najpopularniejszych piosenek II wojny światowej.*

Dziś do ciebie przyjść nie mogę,  
Zaraz idę w nocy mrok.  
Nie wyglądaj za mną oknem,  
W mgle utonie próżno wzrok.  
Po cóż ci kochanie wiedzieć,  
Że do lasu idę spać,  
Dłużej tu nie mogę siedzieć  
Na mnie czeka leśna brać.

Księżyc zaszedł hen za lasem,  
We wsi gdzieś szczekają psy,  
A nie pomyśl sobie czasem,  
Że do innej tęskno mi.  
Kiedy wrócę znów do ciebie,  
Może w dzień, a może w noc,  
Dobrze będzie nam jak w niebie,  
Pocałunków dasz mi moc.

Gdy nie wrócę, niechaj wiosną  
Rolę moją sieje brat.  
Kości moje mchem porosną  
I użyzną ziemi szmat.  
W pole wyjdź pewnego ranka  
Na snop żyta dłonie złóż  
I ucałuj jak kochanka,  
Ja żyć będę w kłosach zbóż.

# ROZSZUMIAŁY SIĘ WIERZBY PŁACZĄCE

*Słowa Roman Ślęzak, muzyka według rosyjskiego marsza z 1912 w kompozycji Wasyla Agapkina. Pieśń powstała na początku 1939 r. W refrenie były wtedy słowa „Bo w Wojsku Polskim nie jest źle”. Podana wersja pochodzi z okresu II wojny światowej, kiedy to pieśń stała się niezwykle popularna w oddziałach Polski Podziemnej. Ostatnia strofa powstała w 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej.*

Rozszumiały się wierzby płaczące,  
Rozpłakała się dziewczyna w głos,  
Od łez oczy podniosła błyszczące  
Na żołnierski, na twardego życia los.

Ref.

Nie szumcie, wierzby, nam  
Żalu, co serce rwie,  
Nie płacz, dziewczyno ma,  
Bo w partyzantce nie jest źle.  
Do tańca grają nam  
Granaty, visów szczęk,  
Śmierć kosi niby łan,  
Lecz my nie wiemy, co to lęk.

Błoto, deszcz, czy słoneczna spiekota,  
Zawsze słyhać miarowy, równy krok,  
To na bój idzie leśna piechota,  
Na ustach śpiew, spokojna twarz, pogodny wzrok.

Ref. Nie szumcie, wierzby, nam ...

I choć droga się nasza nie kończy,  
Choć nie wiemy, gdzie wędrówki kres,  
Ale pewni jesteśmy zwycięstwa,  
Bo przelano już tyle krwi i łez.

Ref. Nie szumcie, wierzby, nam ...

Pokochałaś, cóż, nie wstyd się przyznać,  
Partyzanta pokochać jest źle ...  
Rusza w drogę Wołyńska Dywizja,  
Otrzyj łzy i zapomnij, dziewczę, mnie!

Ref. Nie szumcie, wierzby, nam ...

# HEJ, CHŁOPCY, BAGNET NA BRONŃ

*Słowa i muzyka Krystyna Krahelska ps. „Danuta”, łączniczka Armii Krajowej, poległa w 2 dniu Powstania Warszawskiego, rysy jej twarzy zostały utrwalone w 1937 r. na warszawskim Pomniku Syreny. Pieśń pochodzi z 1943 r.*

Hej, chłopcy, bagnet na broń!  
Długa droga, daleka, przed nami,  
Mocne serca, a w rękę karabin,  
Granaty w dłoniach i bagnet na broni.

Jasny świt się roztoczy, wiatr owieje nam oczy  
I odetchnąć da płucom i rozgorzeć da krwi,  
I piosenkę jak tęczę nad ziemią roztoczy  
W równym rytmie marsza: raz, dwa, trzy!

Hej, chłopcy, bagnet na broń!  
Długa droga, daleka, przed nami trud i znój,  
Po zwycięstwo my młodzi idziemy na bój,  
Granaty w dłoniach i bagnet na broni!

Ciemna noc się nad nami roziskrzyła gwiazdami,  
Białe wstęgi dróg w pyle, długie noce i dni,  
Nowa Polska zwycięska jest w nas i przed nami  
W równym rytmie marsza: raz, dwa, trzy!

Hej, chłopcy, bagnet na broń!  
Bo kto wie, czy to jutro, pojutrze czy dziś,  
Przyjdzie rozkaz, że już, że już trzeba nam iść,  
Granaty w dłoniach i bagnet na broni!

# WIĘC SZUMCIE NAM JODŁY PIOSENKĘ

*Słowa Andrzej Gawroński, muzyka na melodię pieśni Powstania Listopadowego „Gdy naród do boju wystąpił z orężem”. Pieśń powstała 11 lipca 1943 r. w czasie uroczystej przysięgi oddziałów partyzanckich Jan Piwnika – „Ponurego”. Śpiewana także w Brygadzie Świętokrzyskiej Narodowych Sił Zbrojnych.*

Choć z dala od domu, choć z dala od bliskich,  
My polscy żołnierze od Gór Świętokrzyskich,  
Kazały niebiosy, by krew nam na wrzosach  
Ścieliła kobierzec wolności.

Ref.

Więc szumcie nam jodły piosenkę,  
Rodacy podajcie nam rękę!  
Wśród lasów, wertepów na ostrzach bagnatów  
Wolności niesiemy jutrzenkę.

A nasze koszary to ciemna toń lasów,  
Swe głowy kryjemy pod cienie szalasów,  
A nasza dziewczyna to stal karabina,  
Choć zimna – jak piorun wybucha.

Ref. Więc szumcie nam jodły piosenkę ...

A gdy się już walka z najeźdźcą rozpęta  
Suniemy po lesie jak dzikie zwierzęta,  
Gdzie obóz nasz leży, tam gromem uderzym,  
„Ponury” nas uczy brawury.

Ref. Więc szumcie nam jodły piosenkę ...

Raz kiedy na patrol szedł oddział zuchwały  
Rozpętał się ogień i kule zagrały,  
Na trawie, na polu dowódca patrolu  
Padł kulą śmiertelnie rażony.

Ref. Więc szumcie nam jodły piosenkę ...

Już oczy swe zamknął pobladły jak chusta  
I tylko wiatr polny całuje mu usta.  
Na miękkim z traw leżu śpij, polski żołnierzu,  
Coś wolnej nie dożył Ojczyzny!

Ref. Więc szumcie nam jodły piosenkę ...

# SERCE W PLECAKU

*Słowa i muzyka Michał Zieliński. Pieśń napisana na Święto Żołnierza 15 sierpnia 1933 r. zdobyła szczególną popularność w okresie II wojny światowej, a zwłaszcza w Powstaniu Warszawskim.*

Z młodej piersi się wyrwało  
W wielkim bólu i rozterce  
I za wojskiem poleciało  
Zakochane czyjeś serce.

Żołnierz drogą maszerował,  
Nad serduszkiem się uzalił,  
Więc je do plecaka schował  
I pomaszerował dalej.

Ref.

Tę piosenkę, tę jedyną,  
Śpiewam dla ciebie, dziewczyno,  
Może także jest w rozterce  
Zakochane twoje serce!  
Może potajemnie kochasz  
I po nocach tęsknisz, szlochasz?  
Tę piosenkę, tę jedyną  
Śpiewam dla ciebie, dziewczyno.

Poszedł żołnierz na wojenkę,  
Poprzez góry, lasy, pola  
I ze śmiercią szedł pod rękę,  
Taka jest żołnierska dola.

I choć go trapiły wielce  
Kule gdy szedł do ataku,  
Żołnierz śmiał się, bo w plecaku  
Miał w zapasie drugie serce.

Ref. Tę piosenkę, tę jedyną ...

# DESZCZ, JESIENNY DESZCZ

*Słowa Marian Matuszkiewicz ps. „Rysiek” – żołnierz AK, zamordowany przez Niemców w obozie w Stuthoff. Muzyka według melodii z opery Georges Bizeta „Poławiacze perel”. Pieśń powstała w 1943 r. szczególną popularność zdobyła w oddziałach partyzanckich Zgrupowania „Kampinos” Armii Krajowej.*

Deszcz, jesienny deszcz,  
Smutne pieśni łka,  
Mokną na nim karabiny,  
Hełmy kryje rdza.  
Nieś po błocie w dal,  
W zapłakany świat,  
Przemoczone pod plecakiem  
Osiemnaście lat.

Gdzieś daleko stąd  
Mrok zapada znów,  
Ciemna główka twej dziewczyny  
Chyli się do snu.  
Może właśnie dziś  
Patrzy w mroczną mgłę  
I modlitwą prosi Boga,  
By zachował cię.

Deszcz, jesienny deszcz,  
Bębni w hełmu stal,  
Idziesz młody żołnierzyku  
Gdzieś w nieznaną dal.  
Może dobry Bóg,  
Da, że wrócisz znów,  
Będziesz tulił ciemną główkę  
Miłej twej do snu.

# CZERWONE MAKI NA MONTE CASSINO

*Słowa Feliks Konarski (ps. Ref-Ren), muzyka Alfred Schutz. Pieśń powstała w czasie bitwy o Monte Cassino w nocy z 17 na 18 maja 1944 r. Zdobyte bronione przez hitlerowców tzw. linii Gustawa z klasztorem benedyktynów na wzgórzu Cassino przez wojska polskie II Korpusu dowodzonego przez gen. Władysława Andersa umożliwiło aliantom marsz na Rzym i zwycięstwo na Półwyspie Apenińskim. Bitwa pod Monte Cassino należała do najkrwawszych w dziejach polskiego oręża zwycięstw. Na gruzach zdobytego klasztoru 18 maja 1944 r. zawiśł proporzec 14 Pułku Ułanów Jazłowieckich. Naczelnny Wódz Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie gen. broni Kazimierz Sosnkowski stwierdził w rozkazie z 16 lipca 1944, iż „pod wypróbowanym dowództwem gen. Andersa II Korpus w zwycięskiej bitwie o Monte Cassino (...) zapisał najpiękniejszą kartę naszego wojska w tej wojnie”. Uczestnikiem bitwy był zmarły w kwietniu 2008 r. Ojciec Adam Studzinski – kapelan 4 Pułku Pancernego w II Korpusie, a od 1981 r. kapelan Marszu Szlakiem I Kompanii Kadrowej, za męstwo w bitwie odznaczony Orderem Wojskowym Virtuti Militari, a 3 maja 2006 roku awansowany przez Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego do stopnia generała.*

Czy widzisz te gruzy na szczycie?  
Tam wróg twój się kryje jak szczur!  
Musicie, musicie, musicie  
Za kark wziąć i strącić go z chmur!  
I poszli szaleni, zażarci  
I poszli zabijać i mścić,  
I poszli jak zawsze uparci,  
Jak zawsze za honor się bić.

Ref.

Czerwone maki na Monte Cassino  
Zamiast rosy piły polską krew,  
Po tych makach szedł żołnierz i ginął,  
Lecz od śmierci silniejszy był gniew.  
Przejdą lata i wieki przeminą,  
Pozostaną ślady dawnych dni

I tylko maki na Monte Cassino  
Czerwiejsze będą, bo z polskiej wzrosną krwi.

Runęli przez ogień straceńcy,  
Niejeden z nich dostał i padł,  
Jak ci z Somosierry szaleńcy,  
Jak ci spod Rokitny sprzed lat.  
Runęli impetem szalonym  
I doszli. I udał się szturm.  
I sztandar swój biało-czerwony  
Zatknęli na gruzach wśród chmur.

Ref.  
Czerwone maki na Monte Cassino ...

Czy widzisz ten rząd białych krzyży?  
To Polak z honorem brał ślub.  
Idź naprzód – im dalej, im wyżej,  
Tym więcej ich znajdziesz u stóp.  
Ta ziemia do Polski należy,  
Choć Polska daleko jest stąd,  
Bo wolność krzyżami się mierzy,  
Historia ten jeden ma błąd.

Ref.  
Czerwone maki na Monte Cassino ...

# WRÓCIMY TAM

*Słowa Wiktor Budzyński, muzyka na melodię pieśni „Wizja Szyldwacha” z XIX w. zwanej też „Marszem Koziatulskiego” w kompozycji Ch. Helmera i G. Kriega. Pieśń powstała w listopadzie 1939 r. i zaprezentowana została po raz pierwszy przez zespół radiowy przedwojennej Wesołej Lwowskiej Fali, która koncertowała dla internowanych w Rumunii żołnierzy Wojska Polskiego. Szczególną popularność piosenka zdobyła wśród emigracji powojennej, zwłaszcza dawnych żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Często ostatnie słowa refrenu zastępowano wersem: „Wrócimy tam, gdzie nasz dom, gdzie nasz Lwów ukochany”.*

Jeden nas łączy los i jeden łączy ból,  
Jedna tęsknota do tych lasów, łąk i pól,  
Jedna nas łączy dola dobra, albo zła,  
W Polaku – Polak brata dziś na pewno ma.  
Niech znikną swary, kłótnie; zwarci bądźmy dziś,  
A wtedy jedna wspólna zrodzi się nam myśl.  
Trąbka do boju gra!  
Wiarę dziś każdy ma!  
Bóg nam pomoc swą da!

Ref.

Wrócimy tam, dokąd serce dziś tęskni i marzy,  
Wrócimy tam, wszyscy razem i młodzi i starzy!  
Wrócimy tam, żeby zerwać Ojczyźnie kajdany,  
Wrócimy tam, gdzie nasz dom, gdzie nasz kraj kochany!

Choć na tułaczkę wyгнаł los nas przykry, zły,  
Powrócą znowu szczęścia i wolności sny,  
Ojczyzna zbierze rozproszone dzieci swe  
I w zapomnienie pójdą zły tułaczki dnie!  
Niechaj nadziei nikt nie traci dzisiaj z nas:  
Wszak wyzwolenia Polski niedaleki czas!  
Zginie odwieczny wróg!

Z dalekich wrócim dróg!  
Tak nam dopomóż Bóg!

Ref. Wrócimy tam, dokąd serce dziś tęskni i marzy,

# POZDROWIENIA „SZARAKOM”

*Słowa i melodia anonimowe. Pieśń oddziałów partyzanckich ppor. Antoniego Hedy „Szarego” wybitnego dowódcy partyzanckiego w Górach Świętokrzyskich, kontynuującego walkę zbrojną z okupantem sowieckim po 1945 r. (m.in. w sierpniu 1945 r. dowodził brawurową akcją rozbicia UB-eckiego więzienia w Kielcach i uwolnienia z rąk komunistów ponad 700 więźniów), działacza niepodległościowego w PRL (m.in. w 1980 r. szefa kombatanatów działających w NSZZ Solidarność), od 1981 r. do 2007 związanego z Marszem Szlakiem „Kadrówki”, 3 maja 2006 r. awansowanego przez Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego do stopnia generała. Odszedł na Wieczną Wartę w lutym 2008 roku.*

Partyzancka idzie wiara  
Z piosenką na ustach w świat.  
Pragnie z serca, by ulecieć  
Do swoich rodzinnych chat.

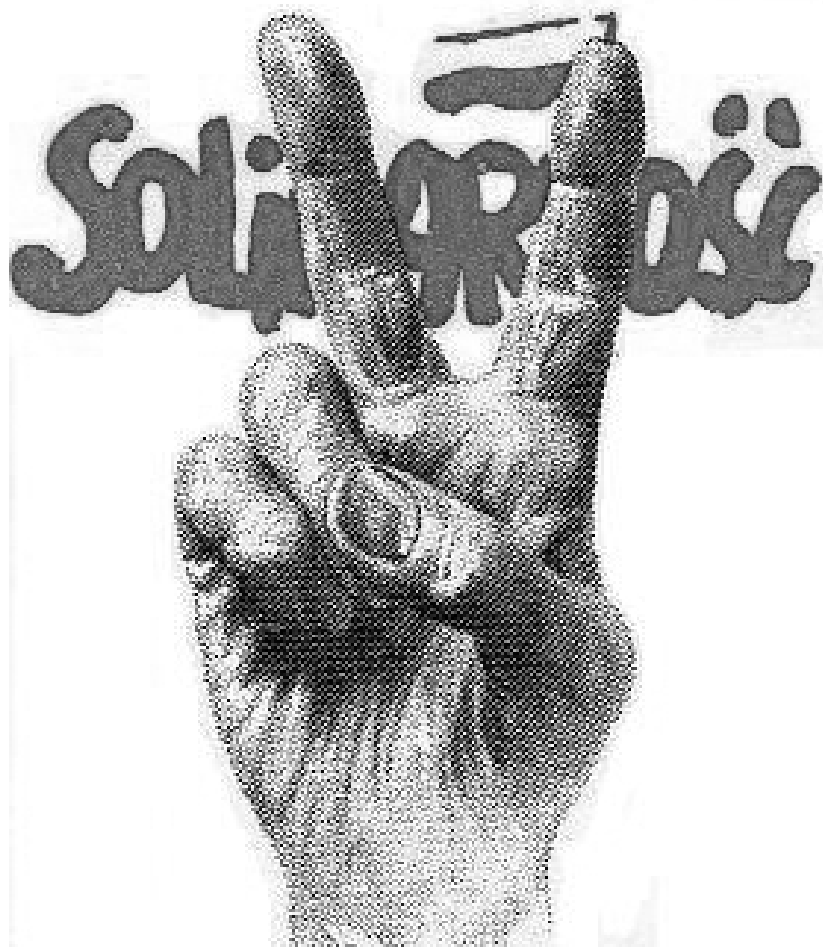
Baczność, spoza chmur i gór,  
Z szumem orlich piór,  
Poprzez rozległe łąny,  
Pozdrowienia od stron kochanych  
Niesie „Szarakom” wiatr.

Bo „Szaraków” sława rozległa,  
Przez polskie łąny mknie.  
Drży przed nimi żandarm krwiożerczy  
I kałmuk kark swój gnie.

Cel! Pal! Huczy wokół las,  
My strzelamy wraz,  
Trajkoczą erkaemy!  
To za wolność brać partyzancka  
Zacięty stacza bój!

Szumią lasy starachowickie  
I świętokrzyski bór,  
Radoszyckie z dolejowskimi  
Wspaniały nucą wtór.

Wodzu! Chwała Tobie, cześć!  
Czynów Twoich wieść  
W dalekie będą kraje  
Buki, graby i dęby stare  
Potomnym pamięć nieść.



*Żeby Polska była Polską*

**Zakazane piosenki  
(1945–1989)**

# RAZ W CIEMNĄ NOC

*Słowa anonimowe, muzyka na melodię kolędy niemieckiej „O, Tanenbaum, o Tanenbaum”. Piosenka powstała w latach stalinowskich w warszawskim więzieniu na Rakowieckiej, gdzie aresztowani byli działacze niepodległościowi.*

Raz w ciemną noc do niebios bram  
Pukała cicho dusza.  
Obudził się Piotr Święty sam  
I wyjrzał przez judasza.

I się ze zgrozy zatrząsał aż  
Na widok jej oblicza,  
Bo poznał w niej, „milutką” twarz  
Ministra Radkiewicza.

Zawołał zaraz dusze tych,  
Co byli w Mokotowie,  
Wskazując drania, prosił ich,  
Niech każda się wypowie.

A dusze widząc znany ryj,  
Wrzasły zgodnym akordem:  
„Święty Piotrusiu, weźże kij  
zwał go na zbitą mordę”.

Krzyknęła dusza w chwili tej,  
Aż się ze złości wściekła.  
I wierną będąc doli swej  
Poleciała do piekła.

A tam poznała w diable tym,  
Co puszczał go do niego  
Kaprawy pysek podobny w dym  
Do Jacka Różańskiego.

Wstąpiwszy w głąb natknęła się,  
Na dymiącego draba,  
A w drabie tym poznała znów  
Generała Ochaba.

Gdy się wpatrzyła w widok ten  
Drgnęła w niej rzewna nuta,  
W tym strasznym piecu, to nie sen,  
Zobaczyła Bieruta.

Zdumiona swój wyteża wzrok,  
Radość jej pierś rozpiera,  
Bo w każdym diable ma co krok  
Z KC PZPR-a

Tak się spotkało draniów sto,  
W piekielnej restauracji  
I pijąc smołę, tęskni do  
Ludowej demokracji.

# PIEŚŃ KONSPIRACYJNEGO WOJSKA POLSKIEGO

*Słowa anonimowe, muzyka na melodię pieśni Powstania Listopadowego „Gdy naród do boju wystąpił z orężem”. Pieśń śpiewana w latach 1946-49 w oddziałach Konspiracyjnego Wojska Polskiego – organizacji niepodległościowej założonej w 1945 r., działającej głównie w województwie łódzkim i katowickim i prowadzącej walkę z komunistami.*

Gdy naród do boju wystąpił w Warszawie,  
To wyście w Lublinie radzili.  
Warszawa wołała: „Zginie lub zwyciężym!”  
Wyście PPR utworzyli.

O cześć wam, panowie z Lublina,  
Za mury stolicy zwalone,  
O cześć wam za rządy batiuszki Stalina,  
Za orła skradzioną koronę.

Gdy ginął za wolność kwiat naszej młodzieży,  
AK – owcy się w lasach trzymali,  
To wyście najlepszych Ojczyzny żołnierzy  
Zdrajcami narodu nazwali.

O, cześć wam, czerwoni panowie,  
Za waszą nad nami opiekę,  
O, cześć wam za wolność i w piśmie, i w słowie!  
O, cześć wam za waszą opiekę!

Gdy Anders z Niemcami we Włoszech wojował,  
„Bór” w szwabską niewolę iść musiał,  
To Bierut Stalina po rękach całował  
I kraj mu w niewolę oddawał.

O cześć wam, panowie z Lublina,  
Za naszą niewolę, kajdany,  
O cześć wam za rządy batiuszki Stalina,  
Za kraj nasz krwią bratnią zbryzgany!

O cześć wam, patrioci gorący,  
Za kraj nasz za Bugiem sprzedany,  
Słuchajcie, jak chwali was naród tam mrący,  
Lud przez was w tułaczkach wygnany.

Śmierć ruskim pachołkom i katom,  
Niech zginie potęga ich ciemna!  
Do walki z przeklętą czerwoną Hakatą  
Do czynu zwie Polska Podziemna!

# NIE CHCEMY KOMUNY

*Słowa anonimowe, muzyka na melodię „Piechoty”. Piosenka opozycji niepodległościowej z lat 80-tych. Dużą popularność zdobyła na Marszach Szlakiem „Kadrówki” w PRL-u.*

Nie chcemy komuny, nie chcemy i już,  
Nie chcemy ni sierpa, ni młota!  
Za Katyń, za Grodno, za Wilno i Lwów  
Zapłaci czerwona hołota!

Za mordy, za gwałty, cierpienia i łzy,  
Za lata w niewoli spędzone,  
Za fałsze, oszczerstwa i cyniczne gry,  
Nadzieje bestialsko zniszczone.

Od Jałty już koszmar sowiecki ten trwa,  
I z każdym wciąż rokiem narasta,  
Nie lękaj się bracie w szeregu dziś stań,  
Przed tobą czerwona hałastra.

Nie chcemy komuny, podnieśmy więc głos,  
Nasz apel do Kremla już dotarł.  
I weźmy w swe ręce parszywy nasz los,  
Niech płaci czerwona hołota!

Wbrew czasom ponurym nadzieja w nas tkwi,  
Wolności uchylą się wrota.  
Nadejdą dla partii ostatnie już dni  
Zamilknie czerwona hołota!

Choć wróg nasz podstępny i okrutny jest  
Lecz Polski i tak nie pokona!  
Nikczemne ich mordy skujemy na fest,  
Ucieknie ta szajka czerwona!

Kremłowskie kajdany obmierzy już nam!  
Paszoł won! – usłyszy despota.  
Czas Polski wystawić rachunek swych ran,  
Niech płaci czerwona hołota!

Sowieckie sztandary zerwijmy ze ścian.  
Orłowi przywróćmy koronę,  
By Polak w Ojczyźnie mógł rządzić już sam  
A nie tałatajstwo czerwone.

Choć w celach ponuro, nadzieja w nas tkwi,  
Wolności uchylą się wrota.  
Nadejdą dla wrony ostatnie już dni,  
Zamilknie czerwona hołota.

Nie chcemy komuny, nie chcemy i już,  
Nie chcemy ni sierpa ni młota!  
I dzielnym żołnierzom z NSZ, AK  
Stawimy pomniki ze złota!

# MURY

*Słowa Jacek Kaczmarski, muzyka L. Liach. Polska wersja pieśni powstała w 1978 r.; jedna z najpopularniejszych piosenek opozycji lat 80-tych.*

On natchniony i młody był, ich nie policzyłby nikt.  
On im dodawał pieśnią sił, śpiewał, że blisko już świt.  
Świec tysiące palili mu, znad głów unosił się dym,  
Śpiewał, że czas by runął mur ...  
Oni śpiewali wraz z nim:

Ref.  
Wyrwij murom zęby krat!  
Zerwij kajdany, połam bat,  
A mury runą, runą, runą  
I pogrzebią stary świat!

Wkrótce na pamięć znali pieśń i sama melodia bez słów  
Niosła ze sobą starą treść, dreszcze na wskroś serc i głów.  
Śpiewali więc, klaskali w rytm, jak wystrzał poklask ich brzmiał,  
I ciężył łańcuch, zwlekał świt ...  
A on wciąż śpiewał i grał:

Ref. Wyrwij murom zęby krat! ...

Aż zobaczyli, ilu ich, poczuli siłę i czas  
I z pieśnią, że już blisko świt szli ulicami miast;  
Zwalali pomniki i rwali bruk – Ten z nami! Ten przeciw nam!  
Kto sam – ten nasz najgorszy wróg!  
A śpiewak także był sam.  
Patrzył na równy tłumów marsz,  
Milczał wsłuchany w kroków huk,  
A mury rosły, rosły, rosły  
Łańcuch kołysał się u nóg ...

# ŻEBY POLSKA BYŁA POLSKĄ

*Słowa Jan Pietrzak, muzyka Włodzimierz Korcz. Pieśń powstała w 1976 r. i śpiewana była jako finałowa piosenka programu Kabaretu „Pod Egidą”. W latach 80-tych stała się jedną z najpopularniejszych pieśni opozycji antykomunistycznej. Zakazana przez PRL-owską cenzurę.*

Z głębi dziejów, z krain mrocznych,  
Puszcz odwiecznych, pól i stepów,  
Nasz rodowód, nasz początek  
Ten od Piasta, Kraka, Lecha.  
Długi łańcuch ludzkich istnień  
Połączony myślą prostą:  
Żeby Polska, żeby Polska,  
Żeby Polska była Polską!

Wtedy, kiedy los nieznanym  
Rozsypywał nas po kątach,  
Kiedy obce wiatry gnały,  
Obce orły na proporcach,  
Przy ogniskach wybuchała  
Niezmierniona nuta swojska:  
Żeby Polska, żeby Polska,  
Żeby Polska była Polską!

Zrzucał uczeń portret cara,  
Książdz Ściegienny wznosił modły,  
Opatrywał wóz Drzymała,  
Dumne wiersze pisał Norwid.  
I kto szable mógł utrzymać,  
Ten formował legion, wojsko  
Żeby Polska, żeby Polska,  
Żeby Polska była Polską!

Matki, żony w mrocznych izbach  
Wyszywały na sztandarach  
Hasło: Honor i Ojczyzna  
I ruszała w pole wiara.  
I ruszała wiara w pole  
Od Chicago do Tobolska  
Żeby Polska, żeby Polska,  
Żeby Polska była Polską!

# HYMN SOLIDARNOŚCI

*Słowa Jerzy Narbutt, muzyka Stanisław Markowski. Pieśń powstała w 1980 roku i została uznana za hymn Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”.*

Solidarni, nasz jest ten dzień,  
A jutro jest nieznane,  
Lecz żyjmy tak, jak gdyby nasz był wiek,  
Pod wolny kraj – spokojnie kładź fundament!

A jeśli ktoś nasz polski dom zapali,  
To każdy z nas gotowy musi być,  
Bo lepiej, byśmy stojąc umierali,  
Niż mamy klęcząc na kolanach żyć.  
Solidarni, nasz jest ten dzień,  
Połączmy się, bo jeden jest nasz cel.

# ZIELONA WRONA

*Piosenka śpiewana na melodię okupacyjnej piosenki „Teraz jest wojna, kto handluje ten żyje”. Powstała na początku stanu wojennego, po zawiązaniu się pod przywództwem Wojciecha Jaruzelskiego junty pod nazwą Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego (WRON), zwanej popularnie wroną, do czego nawiązuje refren piosenki .*

Ekstrema już śpi, szczerką gdzieś psy,  
Skończyła się wolna sobota,  
Wyruszył sznur suk, rzną buty o bruk,  
Ktoś do drzwi gwałtownie łomota.

Ref. Zielona WRON-a,  
Dziób w wężyk szamerowany,  
Kto nie dał drapaką,  
Kto nie chce zakrakać,  
Ten będzie internowany.

Grudniowy wstał świt, nie wiedział nikt nic,  
Milczały jak grób telefony.  
Aż w radio „wódz” sam ogłosił, że stan  
Wojenny jest wprowadzony.

Ref. Zielona WRON-a

Od tego poranka codzienna łapanka  
Szalą w bezsilnej wściekłości,  
W Uhercach zaś z pierdła zrobiono internat  
Dla członków „Solidarności”.

Ref. Zielona WRON-a...

Świetlica, spacerek, a potem roberek  
Albina zaś duma rozpiera.  
Niech siedzi ekstrema, pożytku z niej nie ma  
My Polskę zbudujem od zera.

Ref. Zielona WRON-a...

Z chaosu porządek wyłania się nowy  
Nowego nam trza Robespiera,  
By uciąć te łapy, co władzę brać chciały –  
To hasło samego premiera.

Ref. Zielona WRON-a...

# TAKI KRAJ

*Słowa Jan Pietrzak, muzyka Zbigniew Raj. Pieśń z programu Kabaretu „Pod Egidą” z 1990 r.*

Jest takie miejsce u zbiegu dróg,  
Gdzie się spotyka z zachodem wschód,  
Nasz pępek świata, nasz biedny raj.  
Jest takie miejsce, taki kraj.

Nad pastwiskami ciągnący dym,  
Wierzby jak mary w welonach mgły,  
Tu krzyż przydrożny, tam święty gaj.  
Jest takie miejsce, taki kraj.

Kto tutaj zechce w rozpaczy tkwić,  
Załamć ręce, płakać i pić,  
Ten święte prawo ma bez dwóch zdań.  
Jest takie miejsce, taki kraj.

Nadziei uczą, ci co na stos  
Umieci rzucić swój życia los,  
Za ojców groby, za Trzeci Maj!  
Jest takie miejsce, taki kraj.

Z pokoleń trudu, z ofiarnej krwi  
Zwycięskiej chwały nadejdą dni,  
Dopomóż Boże i wytrwać daj  
Tu nasze miejsce, to nasz kraj!

# MARSZ SYBIRAKÓW

*Słowa Marian Jonkajtys, muzyka Czesław Majewski. Pień powstała na początku lat 90-tych, stanowiąc poetyckie podsumowanie polskiej martyrologii Gogoty Wschodu. Stała się oficjalnym hymnem Związku Sybiraków.*

Z miast kresowych, wschodnich osad i wsi,  
Z rezydencji, białych dworców i chat  
Myśmy wciąż do Niepodległej szli,  
Szli z uporem ponad dwieście lat.

Wydłużyli drogę carscy kaci,  
Przez Syberię wiódł najkrótszy szlak,  
I w kajdanach szli Konfederaci,  
Mogłami znacząc polski trakt.

Z Insurekcji Kościuszkowskiej, z powstań dwóch,  
Szkół, barykad Warszawy i Łodzi  
Konradowski unosił się duch  
I nam w marszu do Polski przewodził.

Ref. A myśmy szli i szli – dziesiątkowani  
Przez tajgę, stepy, płataninę dróg.  
A myśmy szli i szli – niepokonani,  
Aż „cud nad Wisłą” darował nam Bóg!

Z miast kresowych, wschodnich osad i wsi,  
Szkół, urzędów i kamienic, i chat  
Myśmy znów do Niepodległej szli,  
Jak z zaboru, sprzed dwudziestu lat.

Bo od września, od siedemnastego,  
Dłuższą drogą znów szedł każdy z nas:  
Przez łód spod bieguna północnego,  
Przez Łubiankę, przez Katyński Las.

Na nieludzkiej ziemi znowu polski trakt  
Wyznaczyły bezimienne krzyże...  
Nie zatrzymał nas czerwony kat,  
Bo przed nami Polska – coraz bliżej.

Ref. A myśmy szli i szli – dziesiątkowani,  
Choć zdradą pragnął nas podzielić wróg...  
I przez „Ludową” przeszliśmy niepokonani  
Aż Wolną Polskę raczył wrócić Bóg.

# PIOSENKA O ŻOŁNIERSKICH BUTACH

*Słowa i muzyka Bulat Okudźawa, tłumaczenie polskie Witold Dąbrowski i  
Andrzej Mandalian.*

Znów buty, buty, buty tupot nóg  
I ptaków oszalałych czarny wiatr,  
Kobiety stoją u rozstajnych dróg,  
Piechocie odchodzącej patrzą w ślad.

Czy słyszysz, werbel, werbel, werbel gra,  
Żołnierzu żegnaj ją, pożegnaj ją,  
Odchodzi pluton, tylko mgła i mgła  
I tylko przeszłość nie zachodzi mgłą.

A męstwo nasze gdzie, na miły Bóg,  
Gdy przyjdzie wrócić na rodzinny próg,  
Kobiety za pazuchę kładą je,  
Jak pisklę ukradzione nam we śnie.

A gdzie kobiety, nasze, powiedz, gdzie,  
Kiedy nadejdzie wytęskniony dzień?  
Witają w progu nas i wiodą tam,  
Gdzie wszystko nasze ukradziono nam.

A nam – nie lzy, nie załamanie rąk,  
A my – z nadzieją w nadchodzące dni,  
A pośród pól żerują stada wron,  
A pośród lat echami wojna grzmi.

I znów w zaułkach buty, tupot nóg  
I ptaków oszalałych czarny targ,  
Kobiety stają u rozstajnych dróg,  
W żołnierski podgolony patrzą kark.

# MIŁA

Szczur kończy gulasz mdły, już pora wyjść z kantyny,  
Karcianej zapis gry na liście od dziewczyny,  
Przed nami długa noc, ruszamy jutro z rana,  
Pod szary wpełzasz koc, co kryje grzech Onana!

Ref.

Miła, nie przychodź na wołanie,  
Miła, wojenka moja pani,  
Z nią się kochać chcę,  
Gdy w nocy się budzę!  
Miła, twą postać widzę we śnie,  
Miła, dojrzałe dwie czereśnie  
Weźmiesz z dłoni mej,  
Gdy kiedyś powrócę!

Dwadzieścia parę lat, orzełek w czapkę wpięty,  
Papieros w kącie warg, niedbale uśmiechniętych,  
Obija się o bok nabite parabellum,  
Śpiewamy idąc w krok, dwa metry od burdelu!

Ref. Miła, nie przychodź na wołanie ...

Już dojadł resztki szczur, do koszar powracamy,  
Na ścianach latryn wzór z napisów nie dla damy,  
Na sen nam czasu brak, kostucha kości liczy,  
Pijani w drobny mak walimy się na prycze!

Ref. Miła, nie przychodź na wołanie ...

# MALOWANI

Malowani, dokąd Bóg prowadzi  
Poprzez gniewny wypalony szlak.  
Nie wiadomo, kogo powitamy,  
Nie wiadomo, nie wiadomo, kogo będzie brak.

Malowani, wojna, a na wojnie  
Ważny jeno koń i chlebak twój.  
Hej, ułani, idźcie w bój spokojnie,  
Bo podobno nikt nie słyszał trafiających kul.

Tamtej szarży żaden nie wyśpiewa,  
Padł ostatni jak ostatni liść.  
W babim lecie, zaplątany w krzewach  
Nie wysłany, nadpalony twój ostatni list.

Nauczyli nas galopem lecieć,  
Na paradach w barwnych strojach stać  
I po stogach zbędne robić dzieci,  
Tylko nikt nas nie nauczył, jak przed śmiercią wiać.

Dziś na ścianach szable pordzewiały,  
Dawnych czasów niepotrzebna broń.  
Tylko czasem ktoś zalawczy pałę,  
Udowadnia: „Cztery nogi miał ułański koń”.

# ATAMAN

Ej, ty ojczy atamanie,  
Ukraina śpi w najlepsze,  
Śpią sokoły na kurhanie  
I stanęła woda w Dnieprze.

Koń już ledwo nogi wlecze,  
Człek tak żyje, a nie żyje,  
Czas nie płynie ale ciecze,  
Gdzieś w limanie czajka gnije.

Wychowskiego szablą krzywą,  
Mała bawi się dziecina,  
Ty kozaczy śpisz leniwo,  
Płacze matka Ukraina.

Gołąbeczek strzepnął piórka,  
Gdzieś nad stepem orzeł kracze,  
Rwie się padrwa i przepiórka,  
A ty jeno śpisz, kozacze.

Ej, ty ojczy Atamanie,  
Niech przed tobą się uzalę,  
Gdy tak dłużej pozostanie,  
To chatynkę swoją spalę.

Spisy w drobne drzazgi złamię,  
Szablę rzucę na dno morza,  
Sam się skryję gdzieś w kurhanie  
W dzikich stepach Zaporozża.

# SOKOŁY

*Pieśń ludowa z 2 połowy XVIII wieku popularna szczególnie na Podolu.  
Dwie ostatnie strofy powstały w latach 80-tych.*

Tam u źródeł Czarnej Wody,  
Siada na koń Kozak młody,  
Czule żegna się z dziewczyną,  
Jeszcze czulej z Ukrainą!

Ref.

Hej, hej, hej, sokoły,  
Omijajcie góry, lasy, doły,  
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku,  
Mój stepowy skowroneczku!  
Hej, hej, hej, sokoły,  
Omijajcie góry, lasy, doły,  
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku,  
Mój stepowy dzwoń, dzwoń, dzwoń !

Ona jedna tam została,  
Jaskółeczka moja mała,  
A ja tutaj, w obcej stronie,  
Dniem i nocą tęsknię do niej!

Ref. Hej, hej, hej, sokoły ...

Pięknych dziewcząt jest niemało,  
Lecz najwięcej w Ukrainie,  
Tam me serce pozostało  
Przy kochanej mej dziewczynie!

Ref. Hej, hej, hej, sokoły ...

Żal, żal za dziewczyną,  
Za zieloną Ukrainą,  
Żal, żal, serce płacze,  
Już jej więcej nie zobaczę!

Ref. Hej, hej, hej, sokoły ...

Wina, wina, wina, wina dajcie,  
A jak umrę, pochowajcie,  
Na zielonej Ukrainie,  
Przy kochanej mej dziewczynie!

Ref. Hej, hej, hej, sokoły ...

Wszystko, cośmy ukochali  
Bolszewicy nam zabrali  
I zieloną Ukrainę  
I kochaną mą dziewczynę!

Ref. Hej, hej, hej, sokoły ...

Jak powiadał stary góral,  
Będzie Polska aż po Ural,  
Za Uralem będą Chiny,  
Was nie będzie sk ...!

Ref. Hej, hej, hej, sokoły ...

# SPIS TREŚCI

<b>DAJ NAM OJCZYZNĘ. PIEŚNI - MODLITWY</b>	<b>5</b>
MODLITWA PORANNA WOJSK POLSKICH	6
MODLITWA WIECZORNA WOJSK POLSKICH	7
BOŻE, COŚ POLSKĘ	8
MODLITWA STRZELECKA	10
MODLITWA OBOZOWA	11
MODLITWA NARODOWYCH SIŁ ZBROJNYCH	12
OJCZYZNO MA	13
<b>NIGDY Z KRÓLAMI NIE BĘDZIEM W ALIANSACH. WYBÓR PIEŚNI POWSTAŃCÓW POLSKICH (1768 – 1863)</b>	<b>15</b>
PIEŚŃ KONFEDERATÓW BARSKICH	16
MAZUREK DĄBROWSKIEGO	18
WARSZAWIANKA 1831 r.	20
BYWAJ DZIEWCZĘ ZDROWE	21
MARSZ STRZELCÓW	22
ROTA	24
<b>MY, PIERWSZA BRYGADA. WYBÓR PIEŚNI STRZELCÓW I LEGIONÓW POLSKICH (1914-1918)</b>	<b>27</b>
MARSZ PIERWSZEJ BRYGADY	28
NAPRZÓD DRUŻYNO STRZELECKA	31
PIERWSZA KADROWA	32
PIECHOTA	34
O MÓJ ROZMARYNIE	35
WOJENKO, WOJENKO	37
BIAŁE RÓŻE	39
PIEŚŃ O WODZU MIŁYM	41
WARCZĄ KARABINY	43
HEJ, TAM POD WARSZAWĄ	45
CIEŻKIE LOSY LEGIONERA	47
BATALION ZAPŁACI	49
PIOSENKA O WSZY	51
PAN BELINA	52

ROTA PIŁSUDCZYKÓW	53
PIEŚŃ LEGIONISTÓW POLSKICH	55
HEJ, IDĄ STRZELCY	57
UŁANI, UŁANI	59
PRZYBYLI UŁANI POD OKIENKO	62
ŚPIEWKA ODDZIAŁU BELINY	64
JAK TO NA WOJENCE ŁADNIE	65

**BOLSZEWIKA GOŃ, GOŃ, GOŃ. WYBÓR PIEŚNI  
WOJNY POLSKO – BOLSZEWICKIEJ I WOJSKA  
POLSKIEGO II RP (1918 – 1939) 67**

JAK SZŁO WOJSKO	68
POBÓR NA DZIEWCZĘTA	69
ORLĄTKO	71
RAPSOD O PUŁKOWNIKU LISIE – KULI	72
ŚWIAT CAŁY ŚPI SPOKOJNIE	74
LEGUNY W NIEBIE	76
MAKI	78
TO NIEPRAWDA, ŻE CIEBIE TU NIE MA	80
PIEŚŃ O MARSZAŁKU ŚMIGŁYM – RYDZU	81
MATCZYNE RĘCE	82
HYMN MŁODYCH	84
Z MIEJSCA NA MIEJSCE	85
SZWOLEŻEROWIE	86
SZWOLEEŻEROWIE (wersja druga)	88
UŁAŃSKA JESIEŃ	90
ŻURAWIEJKI PUŁKÓW KAWALERII	92
UŁAN	104
NA POLANIE	106

**HEJ, CHŁOPCY, BAGNET NA BROŃ. WYBÓR PIEŚNI  
Z II WOJNY ŚWIATOWEJ (1939 – 1945) 107**

HUBALCZYCY	108
NATALIA	109
WYMARSZ UDERZENIA	111
DZIŚ DO CIEBIE PRZYJŚĆ NIE MOGĘ	112
ROZSZUMIAŁY SIĘ WIERZBY PŁACZĄCE	113

HEJ, CHŁOPCY, BAGNET NA BRONŃ	115
WIĘC SZUMCIE NAM JODŁY PIOSENKĘ	116
SERCE W PLECAKU	118
DESZCZ, JESIENNY DESZCZ	120
CZERWONE MAKI NA MONTE CASSINO	121
WRÓCIMY TAM	123
POZDROWIENIA „SZARAKOM”	125
<b>ŻEBY POLSKA BYŁA POLSKĄ. ZAKAZANE PIOSENKI (1945 – 1989)</b>	<b>127</b>
RAZ W CIEMNĄ NOC	128
PIEŚŃ KONSPIRACYJNEGO WOJSKA POLSKIEGO	130
NIE CHCEMY KOMUNY	132
MURY	134
ŻEBY POLSKA BYŁA POLSKĄ	135
HYMN SOLIDARNOŚCI	137
ZIELONA WRONA	138
TAKI KRAJ	140
MARSZ SYBIRAKÓW	141
PIOSENKA O ŻOŁNIERSKICH BUTACH	143
MIŁA	145
MAŁOWANI	146
ATAMAN	147
SOKOŁY	148



